Rok IV. C D Katowice, wtorek 3 grudnia 1929. Nr. 331
Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego egzemplarza 15 groszy.

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 10 stron. Dziś dodatek gospodarczy.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Rękopisów nie zwraca się. Telefon redakcji nocnej 4-26. Konto P. K. O. 303551.

Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14
Telefon 16-55. Katowice. Telefon 303.
Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

Nasze listy.

Wykaz list prorządowych i ich numerów wyborczych.

W dniu 8 grudnia wszyscy dobrzy Polacy i zdrowo myślący obywatele głosują na następujące listy prorządowe:

w powiecie Katowickim:

Brzezinka. Na nr. 3. Lista Obywateli Polskich (czołowy kandydat p Hetmański).

Szopienice. Na nr. 8. Katolicka Lista Obywatelska (czołowy kandydat p. Kupilas), oraz na nr. 7. Lista Inwalidów Wojennych (czołowy kandydat p. Kuc).

Halemba. Na nr 1. Lista Narodowych Obywateli (czołowy kandydat p Nocoń).

Makoszowy. Na nr. 1. Lista Polska.

Brzęczkowice. Na nr. 3. Polski Blok Wyborczy Wszystkich Stanów (czołowy kandydat p. Lasok), oraz na nr. 5. Lista Inwalidów Wojennych Górniczo-Hutniczych (czołowy kandydat p. Serek).

Przełajka. Na nr. 3. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy (czołowy kandydat p. Korfany Kasper).

Pawłów. Na nr. 4. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy (czołowy kandydat p. Godzierz).

Bańgów. Na nr. 1. Zjednoczony Blok Gospodarczy (czołowy kandydat p. Marosz).

w powiecie Świętochłowickim:

Ruda. Na nr. 3. Polski Blok Gospodarczy.

Łagiewniki. Na nr. 1. Katolicko Narodowy Blok Gospodarczy.

Chropaczów. Na nr. 1. Obywatelskie Zjednoczenie Gospodarcze.

Brzeziny Śl. Na nr. 2. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy.

Wielkie Hajduki. Na nr 1. Polski Blok Gospodarczy.

Nowe Hajduki. Na nr. 2. Obywatelskie Zjednoczenie Gospodarcze.

Nowy Bytom. Na nr. 1. Lista Polska.

Szarlej. Na nr. 1. Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy.

Godula-Chebzie. Na nr. 3. Polska Lista Obywatelska.

Kamień. Na nr. 3. Lista Gospodarcza w Kamieniu.

Wielka Dąbrówka. Na nr. 3. Zjednoczona Lista Obywatelska.

Świętochłowice. Na nr. 1. Chrześcijański Zespół Pracy.

Zgoda. Na nr. 2. Lista Obywatelska

Brzozowice. Na nr. 4. Lista Polskich Obywateli.

w powiecie Pszczyńskim:

Orzegowice. Na nr. 2. Lista Polsko-Katolickich Obywateli.

Mokre. Na nr. 1. Bezpartyjna Polsko-Katolicka Lista Gospodarcza.

Wyry. Na nr. 2. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy, oraz Lista Towarzystwa Polek.

Nowy Bieruń. Na nr. 1. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy.

Piotrowice. Na nr. 5. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy.

Murcki. Na nr 5. Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy.

Pawłowice. Na nr. 1. Chrześcijańsko-Katolicki Blok Gospodarczy.

Łąka. Na nr. 5. Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy.

Kobiór. Na nr. 4. Lista Chrześcijańskich Robotników Polskich.

Wykaz list prorządowych w pozostałych gminach powiatu Pszczyńskiego, Rybnickiego, Tarnogórskiego i Lublinieckiego zamieścimy w jutrzejszym i następnych numerach naszego pisma.

łączy w sobie te dwie ważne właściwości, które winny decydować przy wyborze pasty do zębów a mianowicie: czyści zęby i jest zupełnie nieszkodliwy. Działanie Odolu jest niezrównane.

Polowanie w Białowieży.

Warszawa, 3. 12. (AW.) W połowie grudnia br. P. Prezydent Rzeczypospolitej uda się na polowanie do Białowieży. W polowaniu, które potrwa kilka dni, wezmą udział ministrowie, dyplomaci oraz reprezentanci sfer wojskowych i naukowych.

Porządek obrad posiedzenia sejmu zwołanego na 5 bm.

Warszawa, 3. 12 (Pat.) Posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na dzień 5-go grudnia rb. na godzinę 12 w południe. Porządek dzienny obejmuje m. in. pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na okres od dnia 1 kwietnia 1930 r. do 31 marca 1931 r. Następnie pierwsze czytanie szeregu projektów ustaw o dodatkowych kredytach na okres budżetowy od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r. Pierwsze czytanie projektu ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej z dnia 12 marca 1928 r., o przedłużeniu mocy obowiązującej i uzupełnieniu ustawy z dnia 1 kwietnia 1925 r. w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich. Pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie uzupełniającego prowizorjum budżetowego na czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 r. oraz pierwsze czytanie projektu ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1927-28 i 1928-29 Wreszcie ewentualne wnioski w sprawie zmiany regulaminu obrad Sejmu.

„Rycerz o miękkiem sercu i twardych słowach".

Dziennik angielski o Marszałku Piłsudskim.

Londyn, 3. 12. (Pat.) Największe i najpoważniejsze angielskie pismo niedzielne „Observer" zamieszcza dziś obszerną korespondencję p. t. **„Parlament czy Piłsudski?".**

Piłsudski — pisze „Observer" — jest **fanatycznym patrjotą,** ale nie jest zlepiony z gliny dyktatorskiej. Nie posiada ultralogicznego realizmu Lenina. Nie należy go również porównywać z Mussolinim, który obnosi boskie prawa dyktatora, jak togę rzymską. **Piłsudski nie posiada ani arogancji, ani zarozumiałości włoskiego dyktatora. Piłsudski — to rycerz o miękkiem sercu i twardych słowach.**

Gdy wymyśla on posłom na Sejm i swym rodakom, to słowa jego, zachowanie jego przypomina opryskliwego komenderującego oficera, który strofuje podkomendnych lub cywilów. **Piłsudski czuje się w roli generała, dowodzącego armją i uważa, że Sejm winien mu być posłuszny.**

Aczkolwiek był on jednym z pierwszych bojowników socjalizmu, **cnotnie jednak wyprzedził on znacznie swe dawne ideały. Jako ideał przyświeca mu obecnie wolność całego narodu polskiego,** zarówno arystokratów, przemysłowców i mieszczaństwa, jak i włościan i robotników.

Walka jego przeciwko autokracji i absolutyzmowi rosyjskiemu zrodziła w nim obecnie podejrzliwość przeciwko powstaniu autokracji polskiej. Dlatego też, dopuszczając Sejm do obrad, pragnął on, **aby Sejm pracował według programu Piłsudskiego, to znaczy** — kończy „Observer" — dla dobra całego narodu, a nie jako forum dla partyjnictwa.

P. Dewey wyjeżdża zagranicę.

Warszawa, 3. 12. (AW.) Doradca finansowy p. Dewey wyjedzie w dniu 21 bm. przez Szwajcarję, gdzie spędzi święta, do Francji, a stamtąd do Nowego Jorku.

Wampir z Düsseldorfu w Dortmundzie.

Berlin, 3. 12. Zaledwie nastąpiło uspokojenie umysłów mieszkańców Nadrenji z powodu tajemniczych mordów dokonywanych przez nieznanego zbrodniarza w Düsseldorfie, gdy nowa zbrodnia w Dortmundzie poruszyła do żywego opinję publiczną Niemiec.

Nocy onegdajszej koło godz. 13 nad ranem znaleziono leżące na ulicy zwłoki mężatki Marty Kiefer. Na głowie zabitej stwierdzono kilka ciężkich ran, gardło było poderżnięte.

Wszczęte natychmiast dochodzenie nie przyniosło żadnych rezultatów. Wśród ludności utrzymuje się przekonanie, iż zbrodnia ta jest dziełem „wampira düsseldorfskiego".

Samobójstwo dyplomaty.

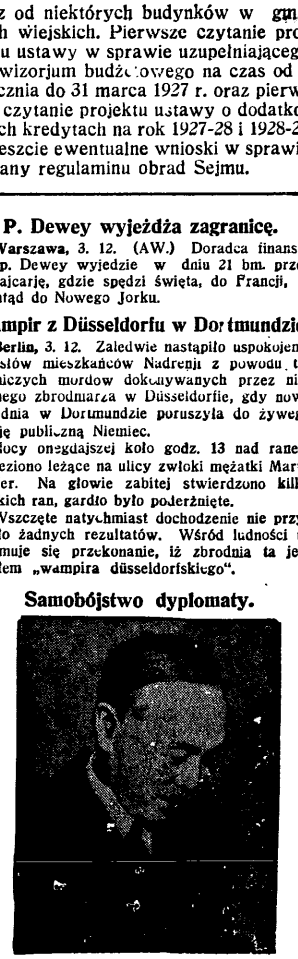

Poseł japoński w Chinach Sadao Saburi zastrzelił się w rocznicę zgonu żony.

P. Premjer w Belwederze.

Warszawa, 3. 12. (AW.) Premjer dr. Świtalski przybył wczoraj w południe do Belwederu, celem złożenia wizyty Marsz. Piłsudskiemu. P. premjer zabawił w Belwederze około 2 godziny.

Tablica ku czci Reymonta.

Warszawa, 3. 12. (AW.) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w południe delegacje, w której skład weszli: senator Baliński, poeta Staff, red. Konrad Olchowicz i mec. Rodkiewicz. Delegacja zaprosiła P. Prezydenta Rzeczypospolitej do wzięcia udziału w uroczystości wmurowania tablicy ku czci Reymonta. Uroczystość ta odbędzie się 4 bm.

Powrót Min. Matuszewskiego.

Warszawa, 3. 12. (Pat.) Wczoraj o godz. 7,50 pociągiem wiedeńskim powrócił do stolicy z kilkudniowego wypoczynku p. minister Matuszewski, przywitany na dworcu przez grono wyższych urzędników Ministerstwa Skarbu z wiceministrem Grodyńskim na czele.

Minister Moraczewski na Śląsku.

Katowice, 3. 12. (Pat.) Minister Robót Publicznych p. Jędrzej Moraczewski przybył dzisiaj rano do Katowic. Korzystając ze swego pobytu na Śląsku p. minister zwiedzi również nowobudujące się zakłady wodociągowe w Maczkach.

Sukcesy „nacjonalistycznego ducha ataku".

(Korespondencja własna.)

Berlin, 29 listopada.

Wybory komunalne w Niemczech z dnia 17 listopada wykazały w sposób jaskrawy zwycięstwo skrajnych odłamów: na prawicy — nacjonalsocjalistów, na lewicy — komunistów. O ile ostatnie zwycięstwo t. zn. komunistów jest bezwątpienia wyrazem niezadowolenia z oportunistycznej, owianej duchem drobno-mieszczańskim taktyki rządzącego socjalizmu niemieckiego, o tyle w praktyce przynajmniej, na najbliższe miesiące, nie oznacza faktu, który mógłby się przyczynić do jakichś zmian decydujących. Inaczej należy traktować zwycięstwo nacjonalsocjalistów. W Berlinie, gdzie w czasie wyborów parlamentarnych, a więc przed 1½ rokiem, zdobyli zaledwie 40.000 głosów, uzyskali teraz 132.000, czyli 13 mandatów radzieckich. Ta zdobycz dokonała się kosztem ubytku głosów nacjonalistów umiarkowanych. Podobnie było i na innych terenach. Świadczy to, iż ideowe oblicze nacjonalizmu niemieckiego zaczyna ulegać radykalnej zmianie i że masy nacjonalistyczne idą za głosem radykalistów w rodzaju Hitlera. Objaw ten ma więc znacznie głębsze podłoże od analogicznego objawu na lewicy. Tam jest wyrazem niezadowolenia z oportunistycznej taktyki socjaldemokracji, tu, na prawicy, jest wyrazem głębszych zmian ideowych narzucanych przez świadomych swych celów wodzów, których zupełny brak daje się odczuwać w obozie komunistycznym.

A ci wodzowie nacjonalistyczni w gruncie rzeczy są sobie bardzo bliscy przynajmniej od chwili, gdy wódz umiarkowanych „deutschnacjonałów" — Hugenberg i kierownik „Stahlhelmu" Seldte musieli się pogodzić z radykalizmem Hitlera. Od czasu, gdy cała ta trójca „viribus unitis", przeprowadziła „Volksbegehren", od tego czasu radykalizm w tym obozie musiał święcić triumfy. Po październikowem referendum wybory z 17 listopada były tego przekonywującym dowodem.

Lewica republikańska do niedawna sądziła, że właśnie tego rodzaju rozwój wypadków przyśpieszy w łonie nacjonalistów ferment wewnętrzny, doprowadzając do wyraźnego rozbicia obozu na dwa skrzydła. Byli tacy, którzy łudzili się, iż właśnie po wyborach komunalnych dojdzie do rozłamu i że część umiarkowana będzie szukała oparcia pod skrzydłami „ludowców", którym do niedawna przewodził Stresemann. Ale znowu obliczenia republikańskie okazały się zawodne.

Odbyty niedawno w Kassel zjazd „Der Deutschnationalen Partei", której oficjalnie i faktycznie przewodniczy narodowy radykał — Hugenberg, zakończył się jego zwycięstwem. Republikanie oświadczyli na to, zresztą nie poraz pierwszy, że partja nacjonalistyczna kroczy „von Niederlage zu Niederlage". Twierdzili, że na zjeździe wszystko było zgóry zaaranżowane, że nikt nie ośmielał przeciwstawić się rozkazom Hugenberga, że — „die Opposition war nicht da". Istniał jeszcze pozatem jeden specjalny powód do wściekłości na Hugenberga. Mianowicie zaproponował on w swej mowie wygłoszonej na kongresie ludowcom i centrum współpracę pod warunkiem całkowitego zerwania z socjalistami i pogodzenia się z „nacjonalistyczno-rewolucyjnym duchem ataku". Jeżeli na taką współpracę nie pójdą, zagroził wspomnianym stronnictwom zdecydowaną walką. Tego rodzaju stanowisko Hugenberga, zniewalającego do jasnego określenia się wreszcie tych elementów w obu stronnictwach, które okazują zdawna skłonność do prawicowego nacjonalizmu, wyprowadziło z równowagi stuprocentowych republikan, drżących o zachowanie sztucznego zlepku, rządzącego dziś państwem. Nic dziwnego, że omawiając rezultat obrad nacjonalistów w Kassel i zwycięstwo Hugenberga, zakrzyknęli znowu jednogłośnie, że „Er will Katastrophenstimmung und aussenparlamentarischen Druck", że ten „einmütiger Wille", okazany na zjeździe, był sztuczny i że cały ten „antimarxistische Front", budowany przez Hugenberga jest mrzonką.

Niewątpliwie w szeregach nacjonalistycznych istnieją poważne różnice. Ani p. Schiele, ani hr. Westarp nie zrzekli się bynajmniej samodzielności myślenia w stosunku do Hugenberga. Są oni nadal zwolennikami pozytywnej opozycji i dla tej opozycji zakreśliliby może chętnie „gewisse realpolitische Grenzen" Ale, jak to wykazał kongres partyjny w Kassel, ich myślenie polityczne przynajmniej dziś pokrywa się z Hugenbergiem, a choć co do taktyki mają poważne zastrzeżenia, ulegają jednakże wskazaniom silniejszego tj. Hugenberga.

Jeżeli nadchodzący plebiscyt — „Volksentscheid" skończy się moralnem zwycięstwem nacjonalistów, gdyż zwycięstwo faktyczne jest wykluczone, będzie to równoznaczne z nowem wzmocnieniem bojowego nacjonalizmu. Po referendum, wyborach komunalnych, kongresie partyjnym w Kassel, będzie to jeszcze jeden sukces Hugenberga, sukces kierunku, który ma ideologję i wodzów, jakich nie posiada nietylko obóz komunistyczny, ale na brak których choruje chronicznie cały obóz republikański.

T. M. K.

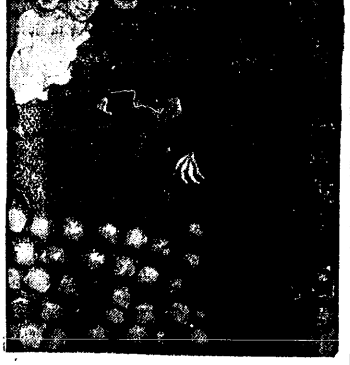

Wśród straszliwych okoliczności powracają do Niemiec koloniści niemieccy z Rosji. Na pożegnanie rozstrzelali bolszewicy kilkadziesiąt doprowadzonych do żebraczego kija męczenników. Z 16-tu tysięcy obozujących pod Moskwą kolonistów, powróciło dopiero 400 nędzarzy.

Przyczynek do sojuszu sowiecko-niemieckiego.

Tragiczny powrót kolonistów niemieckich z czerwonego piekła.

Ryga, 3. 12. Wczoraj przybył tu pierwszy pociąg z kolonistami niemieckimi, którzy z powodu nędzy i teroru władz sowieckich opuścili Rosję i powracają do Niemiec.

W pociągu przybyło 401 osób, w tem 157 dzieci, któremi zaopiekował się łotewski Czerwony Krzyż.

Na spotkanie reemigrantów wyjechała do granicy stacji Zilupe liczna grupa dziennikarzy łotewskich i zagranicznych. Odbyli oni z uchodźcami szereg rozmów, w których przedstawiono im całą gehennę cierpień pod rządami Sowietów.

Jak opowiadają reemigranci, w pobliżu Moskwy zebrało się ostatnio 16 tysięcy kolonistów niemieckich, którzy domagali się pozwolenia na wyjazd do Ojczyzny. Władze sowieckie udzieliły wiz wyjazdowych tylko 4 tysiącom, pozostałym zaś z niewładomych powodów odmówiły, zmuszając ich do natychmiastowego wyjazdu wgłąb Rosji.

Chcąc zbadać, kto namawia kolonistów do wyjazdu z Sowietów, rozesłano wśród nich szpiegów. Wskutek doniesień wywiadowców przeszło 300 przywódców niemieckiego ruchu repatrjacyjnego osadzono w więzieniu na Butyrkach, a kilkunastu rozstrzelano natychmiast po aresztowaniu.

Przy wyjeździe reemigrantów rozgrywały się rozdzierające sceny, gdyż władze sowieckie rozmyślnie porozdzielały rodziny.

Charakterystyczny epizod rozegrał się podczas podróży w pobliżu wsi Nowosybirsk. Mieszkańcy okoliczni, dowiedziawszy się, że pociąg wiezie reemigrantów, zatrzymali transport, siłą zajęli wagony i wysiali delegację do władz z prośbą o pozwolenie wyjazdu z Rosji.

Bolszewicy delegatów rozstrzelali, a pociąg uwolnili od chłopów nowosybirskich przy pomocy wojska.

Przed granicą łotewską władze sowieckie zarządziły najsurowszą rewizję Odebrano jadącym wszystkie pieniądze, lepsze ubrania, przedmioty wartościowe, a nawet obrączki ślubne. Czternaście rodzin wogóle usunięto z pociągu i nie pozwolono im wyjechać. W dalszą drogę puszczono przeważnie tylko starców i dzieci.

Rewizję przeprowadzano w sposób niezwykle brutalny, przyczem w stosunku do kobiet dopuszczano się ordynarnych ekscesów.

Reemigranci są tak zdenerwowani, że robią wrażenie półprzytomnych. Często wpadają w histeryczny płacz lub śmiech. Kiedy publiczność łotewska wzruszona ich nędzą, poczęła obdarowywać ich bułkami, rozległ się powszechny płacz.

Spodziewane tu są dalsze transporty reemigrantów w liczbie 900 osób.

Związek zbuntowanych urzędników sowieckich.

Berlin, 3. 12. „Rul" donosi, iż z inicjatywy b. radcy poselstwa sowieckiego w Paryżu Biesiedowskiego ma powstać organizacja byłych urzędników sowieckich, którzy nie usłuchali rozkazu powrotu do Moskwy z obawy przed karą śmierci. Organizacja ta pod nazwą „Związek odmawiających powrotu do Z. S. S. R." ma na celu niesienie sobie wzajemnej pomocy i urządzanie odczytów agitacyjnych o działalności sowieckich placówek dyplomatycznych za granicą. Prezesem tego Stowarzyszenia ma być Biesiedowskij, do komisji zaś organizacyjnej należą byli urzędnicy sowieccy w Berlinie Nagłowski, Basz i Salomon.

Blücher odwołany z Dalekiego Wschodu.

Ryga, 3. 12. Dowódca armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie Blücher otrzymał rozkaz natychmiastowego przyjazdu do Moskwy. Stanowisko jego objął Kujbyszew. Powodem wezwania Blüchera ma być niesubordynacja względem Woroszyłowa i najwyższej rady wojskowo-rewolucyjnej. Blücher miał zaprotestować przeciwko rozkazowi komisarza wojny Woroszyłowa o wstrzymaniu ofensywy sowieckiej w Mandżurji.

Wielki krach bankowy we Włoszech.

Wielkie wrażenie w całych Włoszech wywołała upadłość banku Bombelli w Rzymie. Aktywa banku wynoszą około 10 miljonów lirów, natomiast passywa przekraczają sumę 25 miljonów.

Życie sportowe.

Z piłkarskich boisk zagranicznych.

Paryż. Międzynarodowe zawody Paryż — Kolonja 5:3 (3:1).

Prag. Slavia — Tennis Borussia (Berlin) 8:1 (5:0). Sparta — Bratysława 7:2 (3:1). Bohemians — Teplitzer F. C 6:1 (1:1). D. F. C. — Union Žižkov 6:1 (2:0). Victoria Žižkov — Cechie Karlin 3:0 (1:0).

Praga. Slavia — Tennis Borussia (Berlin) 8:1

Norymberga. I. Fussballclub (Norymberga) — S. V. Fürth 2:1.

Milano. Włochy — Portugalja 6:1 (3:1).

Zagrzeb. Concordia — Gradjański 5:0. H. A. S K. — Kroacja 6:1. Sparta —Kolejarze 1:0. Wiktorja — Sokół 6:0.

Berlin. I. Fussballclub (Norymberga) — S. V. Fürth 2:1.

Wiedeń. Admira — Wacker 6:0 (2:0). Rapid — Hertha 7:4 (3:3). Floridsdorfer A. C. — W. A. C. 1:0 (0:0). Nicholson — Sportclub 1:0 (0:0). Austria — Hakoah 6:0 (1:0).

Budapeszt. Ujpesti — Bastia 6:1 (4:1). F. T. C. — Nemzeti 7:2 (3:1). Hungaria — Bocskay 5:2 (3:0). III. Obwód — Offner „33" 2:1 (1:0). Kispesti — Atilla 2:1 (1:1). Pięciokościoły — Somogyi 2:2 (0:1).

Hockey na lodzie.

Berlin. Berlin — Praga 2:0. Praga — Brandenburgia 11:2. Berliner S. C. — Wiedeński E. V. 3:0.

Petkiewicz w drodze do Ameryki.

Petkiewicz, w towarzystwie skarbnika P. Z. L. A., p. Weintala, wyjechał w niedzielę rano pociągiem paryskim do Cherbourga, aby we środę wsiąść na okręt „Berengaria", który go zawiezie do Nowego Jorku. Pierwszy start nastąpi w Nowym Jorku w dniu 20 grudnia w Madison Square Garden. Ogółem Petkiewicz startować będzie w ciągu miesiąca sześć razy.

Akt połączenia Towarzystwa Kresów Zachodnich i Południowych w Krakowie ze Związkiem obrony Kresów Zachodnich.

Kraków, 3. 12. (tel. wł.) W ub. niedzielę w południe odbył się w Krakowie w sali posiedzeń Rady Miejskiej uroczysty akt połączenia się Towarzystwa Kresów Zachodnich i Południowych w Krakowie ze Związkiem Obrony Kresów Zachodnich. Na uroczystość tę przybyli z Poznania prezes Zarządu Głównego Z. O. K. Z. b. min. Trzciński generalny dyrektor Korzeniowski i zastępca dyrektora Zenkteler. Z Okręgu Śląskiego przybyli dyr. Sawicki i dr. Lutman. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, organizacyj społecznych i prasy. Pana Wojewodę Grażyńskiego reprezentował naczelnik Dr. Regorowicz. Pozatem obecny był prokurator Okręgu Krakowskiego dr. Kupczyński i przedstawiciel ks. metropolity Sapiehy, ks prałat Podwin.

Uroczystość zagaił prezydent miasta Krakowa inż. Rolle, witając imieniem miasta gości i uczestników, oraz podnosząc znaczenie połączenia się dwóch organizacyj. Następnie prezes Zarządu Tow. Kresów Zachodnich i Południowych dyr. Pachoński przedstawił dzieje tego Towarzystwa od założenia aż do likwidacji i obecnego złączenia się z Z. O. K. Z. Imieniem Z. O. K. Z przemówił b. min. Trzciński, wyrażając uznanie Krakowowi za jego pomoc Kresom Zachodnim. Po uroczystości odbył się w Grand Hotelu bankiet, w czasie którego przemawiali prezydent Rolle, b. min. Trzciński, dyr. Korzeniowski, dyr. Pachoński i dyr. Sawicki.

W dniu wczorajszym odbyło się przejęcie agend Twa Kresów Południowych i Zachodnich przez władze Z. O. K. Z. Kierownikiem Okręgu Krakowskiego został b. zastępca kierownika Okręgu Śląskiego dr. Żyła. W najbliższym czasie Z. O. K. Z. przystępuje w Krakowie do budowy Domu Śląskiego, mającego pomieścić bursę dla akademików Ślązaków i Dom Wycieczkowy dla ludności śląskiej i Polaków zagranicznych. Miasto Kraków przyrzekło udzielić na ten cel odpowiedniego gruntu.

O istotne założenia w walce o nowy ustrój.

Wielkie przemówienie programowe min. Kwiatkowskiego we Lwowie.

W przepełnionej sali Teatru Wielkiego we Lwowie odbył się w niedzielę w południe odczyt ministra handlu i przemysłu inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego pt. „O istotne założenia w walce o nowy ustrój“.

Zmęczone pokolenie i ciężki obowiązek

Na wstępie minister przypomniał, że dopiero 15 lat dzieli nas od chwili podjęcia ostatniej walki o całość i niepodległość Polski i że zaledwie przed paru laty zakończył się proces oficjalnego uznania naszych granic dzisiejszych. Jest to w życiu państw okres naprawdę bardzo krótki Mimo to, te lata wydają nam się dziś dalekie i tak odległe, jak gdyby je oddzielała od nas wielopokoleniowa epoka historyczna Równocześnie niebezpieczeństwa **grożące naszemu rozwojowi a nawet naszemu bytowi, odsuwają się stopniowo w niepamięć.** Jest to psychologicznie zrozumiałe, że pokolenie, które tyle przeszło, które tak bardzo zostało wyniszczone, instynktownie pragnie spokoju, **możności poświęcania się pracy nad odbudowaniem własnego warsztatu i własnego dobrobytu,** gdy tymczasem z nieubiaganą logiką staje przed tem pokoleniem **nowy, ciężki obowiązek położenia mocnych fundamentów dla rozwoju przyszłych pokoleń zbudowania podwalin ustroju państwa,** które zabezpieczą jak najrychlej byt i rozkwit Rzeczypospolitej. Tylko świadomość wartości samodzielnego i niepodległego bytu, tylko zrozumienie i ocena wielkości naszego możliwego rozwoju, oraz odczucie wszystkich sił, które już przeciwdziałają i przeciwdziałać będą temu procesowi i z zewnątrz i wewnątrz państwa, a mogą wykrzesać ze społeczeństwa polskiego **wysiłek potrzebny dla osiągnięcia tego naczelnego zadania.**

Głosy przeszłości.

Mówca wspomina następnie o **wielkich dawnych mężach stanu,** którzy mówili i pisali bezskutecznie o naprawie Rzeczypospolitej i o przestrogach dla Polski, o pokoleniach, które za wolność płaciły krwią. Gdyby ci ludzie dziś stanęli przed nami, musieli by z goryczą zawołać, że **pewna część opinji polskiej niczego z dawnej historji się nie nauczyła, że nie stała się mądrzejszą i bardziej przewidującą po szkodzie.** że niezależnie od najradykalniejszego nieraz nastawienia się w sprawach społecznych, przejęła na siebie bezkrytycznie w spadku dawny, najbardziej irracjonalny stosunek do państwa ówczesnej Polski nie narodowej, lecz szlacheckiej, nie urządzonej i rządzonej, lecz sejmikującej i przekonanej, że Polska bezrządem stoi.

Pierwsze szeregi tych grup, które nieraz może nieświadomie odbudować chcą dawne tradycje, które **w bezsile rządu widzą kardynalny warunek realizacji własnych celów, własnej postyki i własnej siły, stanowią „ludzie partji“.**

Owoce złej ordynacji wyborczej.

Minister poświęca dłuższy ustęp tym „ludziom partji“ którzy uznają tylko własną doktrynę, własny program i własną receptę rządzenia wedle interesu tej grupy, której przedstawicielami tacy „ludzie partji“ się mianowali. Następnie zaś wypowiada następujące słowa:

„Partyj tych i partyjek jest w Polsce dużo, programy ich wzajemnie stanowią często linje wichrowate, nieposiadające żadnego punktu stycznego. **Obowiązująca ordynacja wyborcza spowodowała, że na czele partji potworzyły się małe oligarchje rządzące w sposób bezapelacyjnie dyktatorski, rokujące** ze sobą, **jakgdyby reprezentowały państwa** udzielne, nieusuwalne, ani nieodpowiedzialne przed nikim, a więc nie posiadające podstawowych warunków dla utworzenia rozumnego i trwałego kompromisu, niezbędnego dla wytworzenia jednolitego rządu, prowadzącego pracę pozytywną, a nie oddanego nieustannej a bezproduktywnej wewnętrznej walce podjazdowej. W jednym tylko wypadku oligarchje te są zdolne do zawieszenia broni w walce wewnętrznej, tj., gdy idzie o ich własny byt, o ich zagrożony interes, o system reform poddających ich działalność krytyce i kontroli społeczeństwa.

Nasze oligarchje partyjne.

Poza temi oligarchjami — wywodzi dalej minister stoi szeroka masa społeczeństwa. Oczywiście i one mają swoje poglądy polityczne i społeczne i wielka ich część ulega nastrojom chwili lub umiejętnej agitacji „ludzi partji“. Nastroje te są zmienne. Te szerokie masy usiłują spełnić swój obywatelski obowiązek w akcie głosowań i wyborów, ale ich związek z partjami jest luźny w tem znaczeniu, że nie widzą w niej celu samego w sobie. **Idzie im o interes publiczny, a nie o interes ludzi lub oligarchji.** Gdyby te szerokie rzesze słuchające agitacyj partyjnych, miały możność osobistego zbadania całego skłębionego mechanizmu fałszu, które się im do wierzenia podaje, to odwróciłyby się zupełnie od agitatorów. Minister nie chce mówić do „ludzi partji“, ale chce mówić do tych wszystkich, dla których rzeczowe argumenty oznaczają choćby obowiązek zastanowienia się i przemyślenia sprawy.

Chcę zaś mówić — woła p. Kwiatkowski, o najistotniejszych, najgłębszych, najbardziej podziemnych źródłach walki i zmagań się wnętrznych o linję kierunkową fundamentów państwowych, zmagań, które przybierają coraz ostrzejsze formy i, być może, jeszcze się zaostrzą, które dla „ludzi partyj“ są może rozgrywką, **a które dla rządu, związanego najściślej z osobą Marszałka Piłsudskiego, są ciężkim nakazem obowiązku i poczucia odpowiedzialności historycznej.**

Stare fałsze i parawany.

Pierwszym fałszem opozycji jest twierdzenie, że walka z partjami sejmowemi i dążenie do naprawy konstytucji **jest złośliwym wymysłem obozu pomajowego i parawanem,** za który obecny rząd i system chce ukryć swoje autokratyczne zapędy.

Drugim fałszem jest rzekome programowe dążenie rządu do **ograniczenia praw demokracji,** do narzucenia ustroju łamiącego prawa najszerszych pracujących warstw ludności, oraz zniweczenia prawa kontroli społeczeństwa nad działalnością polityczną, gospodarczą i finansową rządu.

Stare zagadnienie.

Walka o uregulowanie stosunku Sejmu i oligarchji partyjnych do rządu **nie jest wymysłem nowym, ale zagadn. to stało w całej pełni przed Polską już w XVII i XVIII w.** Walka toczy się wciąż na tej samej płaszczyźnie. I wówczas oświeceni i przewidujący mężowie stanu **wołali o silną władzę wykonawczą,** zdolną do pokonania obcych zamachów na całość i bezpieczeństwo państwa i **wówczas pseudodemokracja szlachecka, wysługująca się oligarchji możnowładców, krzyczała: veto, pod pozorem obrony parlamentaryzmu stanowego.**

Minister cytuje obszernie prace **Stanisława Staszica,** który na podstawie przykładów historycznych z epoki Batorego i Zygmunta III. wykazuje, jak **sejmy przeszkadzały wszelkiej naprawie ustroju i wystawiały na szwank najistotniejsze dobro państwa.** Cytaty ze Staszica kończy minister Kwiatkowski następującym ustępem:

„Magistratura praw wykonywania strzegąca (tj. rząd), będzie przez władzę prawodawczą ustawicznie podchodzona, nienawidzona i prześladowana, w narodzie troskliwym żadnego ku sobie zaufania nie doznając, we wszystkich przedsięwzięciach nieskończone przeciwności, kłótnie i zmartwienia widząc, sprzykrzy sobie, opuści się, nakoniec wcale trwać będzie nieczynną. — Przykładem tego nieszczęśliwego państwa stanu, jest Królestwo Polskie“.

Minister Kwiatkowski woła: „Czyż obraz ten, tak jaskrawy i tak smutny, nie powtórzył się w pierwszych sejmach nowej, odrodzonej Polski? Minister podkreśla następnie, że daleki jest od twierdzenia, by obecny system rządzenia nie popełnił błędów, pomyłek i przeoczeń. Posiadamy administrację młodą i niewyrobioną, a w dodatku źle płatną z powodów budżetowych i potrzeb inwestycyjnych niecierpiących zwłoki. Ale z całem poczuciem objektywizmu podkreśla minister, **że obecnie jest znacznie lepiej, niż za czasów rządzenia w ministerstwach przez oligarchje sejmowe.**

Czasy sejmowładztwa i Grabszczyzny. Kto więcej wydał i na co?

Min. Kwiatkowski wspomina, **że przed majem 1926 r., co kilka miesięcy obalany był rząd i system rządowy.** Najdłużej utrzymywał się przy władzy rząd Grabskiego, który tako system na forum sejmowem zaakceptował i stosował korupcję partyj i posłów.

Jakże przerażającą treść — woła p. minister Kwiatkowski — posiadają protokoły kontroli, przeprowadzonej w jednym z banków państw. za lata z przed okresu majowego. **Schemat tych licznych afer prawie jest jednolity.** Jakieś nieznane osoby zgłaszają się o pożyczkę, rzekomo na uruchomienie fabryki, banku, spółdzielni itp. Komitet bankowy stwierdza, że przedstawiany interes nie istnieje, jest fikcją, że osoby nie zasługują na zaufanie. Następuje adnotacja, **że petentów popiera partja lub poseł sejmowy taki i taki.** Komitet bankowy stawia jednak wniosek na odrzucenie podania, poczem następuje uwaga: **na to [illegible]oniczną dyspozycję Ministerstwa Skar[illegible]dzielić pożyczki.** Oczywiście wszyst[illegible]ormalności zostały cudownie prawnie za[illegible]wione, tak, iż nawet procesu w takiej sprawie wytoczyć nie można. Bodaj też ani jedna suma nie została w całości zwrócona. Ale formalnie, papierowo wszystko było w takim porządku załatwione, iż nawet kolegjum Najwyższej Izby Kontroli nie postawiło wniosku o powstrzymanie się z udzieleniem absolutorjum odnośnemu Rządowi.

Produkcja sejmów w dziedzinie ustawodawczej za pierwszy okres 8-letni przedstawia rezultat bardzo nikły. Ani najważniejsze ustawy gospodarcze, ani reforma walutowa, ani naprawa ustroju podatkowego, ani też najważniejsze ustawy dotyczące samorządów, przedsiębiorstw państwowych, wielu zagadnień socjalnych nie zostały w tym czasie załatwione, mimo, iż wówczas sejmy obradowały prawie w permanencji, rządy zaś nie były wówczas w stanie choćby w najmniejszym stopniu wpływać na bieg obrad sejmowych. Najbardziej podstawowe ustawy, unifikujące politycznie i gospodarczo cały obszar państwa, zostały wydane **dopiero w latach 1927/28, w formie dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, na podstawie specjalnych pełnomocnictw, udzielonych Rządowi.**

Natomiast gdy rząd — nie posiadając odpowiednich uprawnień do samodzielnego zreformowania ustroju podatkowego — wniósł projekt obejmujący wstępne zagadnienie do Sejmu. Sejm projekt ten odrzucił z miejsca, bez badania.

W sprawie budżetu w okresie przedmajowym istniała zupełna supremacja Sejmu nad Rządem. Panowała nawet duża harmonja wśród władz państwowych, widmo Trybunału Stanu nawet w umyśle choćby jednego posła się nie zjawiło, w odniesieniu do zagadnienia budżetowego.

Tymczasem **budżety były wówczas stale niezrównoważone, a druga inflacja Grabskiego była klęską równą przegranej wojnie, bo kosztowała setki miljonów strat całe społeczeństwo.**

Kto więcej wydawał i na co?

W drugiej połowie roku 1924 (t. j. w tym okresie, w którym waluta była faktycznie wprowadzona w obieg i ustabilizowana) średnie miesięczne wydatki państwowe wynosiły 259,3 miljonów złotych obecnych. Były to wydatki wypompowane ze społeczeństwa, obracającego daleko mniejszymi środkami pieniężnymi, niż obecnie. W drugiej połowie roku 1928 średnio miesięczne wydatki osiągają cyfrę 244 milj. zł., a w pierwszem półroczu 1929 r. spadają do 230 milj. zł.

Należy jednak przytem wprowadzić tu dwie poprawki. W roku 1929 wzrosły miesięczne wydatki na oprocentowanie i amortyzację nowych pożyczek, które wówczas nie istniały, oraz zwiększone wydatki na renty inwalidzkie, które sumaryczne miesięcznie wynoszą około 20 milj. zł.

Poprawka druga, nie mniej ważna, odnosi się do strony jakościowej budżetu. Cóż to za dzieło trwałe, pozwalające całemu społeczeństwu rozwijać swój dobrobyt, pozostały w efekcie miesięcznych wydatków, wynoszących przy uwzględnieniu poprawki pierwszej zwyż 40 milj. zł. więcej niż obecnie. Czyż może budowano drogi, koleje, mosty, regulowano rzeki, prowadzono lub subwencjonowano inwestycje komunalne, wznoszono gmachy państwowe, lub budowano fabryki nawozów sztucznych, meljorowano grunta, czyż pozostawiono rozbudowaną Gdynię lub może flotę handlową? Nic podobnego, **budżet był konsumpcyjny, a pieniądze zginęły bez śladu jak kamfora. Oczywiście za aprobatą Sejmu, zgodnie z przewidzianym planem, z aprobatą Najwyższej Izby Kontroli i orderami dla dymisjonowanych ministrów.**

„Walutowe“ rabunki na społeczeństwie.

A następnie dziedzina walutowa. Były w ubiegłym wieku przykłady oszustwa walutowego, dokonanego przez panujących na własnych narodach. Wydawano świadomie fałszywą monetę i bito na niej stempel urzędowy wysokiej wartości.

W Polsce wprawdzie bez świadomości skutków, ale **z aprobatą milczącą Sejmu zostały kilkakrotnie dokonane fatalne eksperymenty walutowe w pierwszych latach niepodległości. Pożyczka odrodzenia i t. zw. premjowa były pierwszym jaskrawym przykładem, iż od najbardziej patrjotycznej części ludności w kraju i na emigracji wyciągnęło się nieraz naprawdę ostatnie oszczędności w formie pożyczki państwowej, by przez dewalucję zwrócić ją ułamkiem istotnej wartości.** — W latach zaś 1925 i 1926 państwo zostało zasypane bezwartościowym bilonem, którego stosunek do obiegu biletów bankowych, posiadających skromne pokrycie, musiał zaprowadzić matematycznie **nieuchronnie do katastrofy inflacji i strat, które dotknęły najszersze masy społeczeństwa.** Jeżeli bowiem obieg biletów bankowych, już wedle dzisiejszego parytetu i dzisiejszej siły nabywczej pieniądza wynosił w połowie roku 1926 — 521 milj. zł., to równocześnie obieg nie pokrytego bilonu wyniósł analogicznie zwyż 535 milj. zł., t. j. 103 proc. w stosunku do obiegu biletów bankowych. Zapas kruszcu i walut zaś wynosił tylko 213 milj. zł., a przy uwzględnieniu nowego, obecnie obowiązującego parytetu walutowego 367 milj. zł.

Jakże te cyfry wyglądają zupełnie **inaczej w połowie roku 1929. Zapas kruszcu i walut zwiększył się prawie trzykrotnie, wynosząc zwyż 1065 milj. zł., obieg biletów bankowych dosięga cyfry 1300 milj. zł., a obieg bilonu został zredukowany do cyfry normalnej, to jest do 234 milj. zł., czyli do 18 proc. obiegu biletów bankowych.**

W ten sposób waluta chora i zarażająca chorobą cały organizm gospodarczy została całkowicie uzdrowiona.

Jak potężny zaś ciężar nakłada na całe życie gospodarcze państwa szczególnie ukryta zatajona inflacja, wskazać może studjum bilansów bankowych i **prywatnych spółek akcyjnych,** które prawie bez wyjątku wychodzą w tych latach ze stratami. Szkody wynikłe stąd dla państwa nie są po dzień dzisiejszy zamknięte i zlikwidowane, wiele instytucyj gospodarczych wogóle nie zdołało się już podźwignąć od tego czasu, uzdrowienie niektórych instytucyj ze względu na ich interes publiczny musiało spaść na państwo i banki państwowe, a wreszcie fakt ten zaciąży jeszcze długo na zagranicznymi kredycie Polski oraz na procesie oszczędności wewnętrznych społeczeństwa.

Kto jest ojcem etatyzmu w Polsce.

Minister przypomina następnie, że w dziedzinie dotyczącej rozwoju handlu zewnętrznego i aktywizacji bilansu handlowego nic nie zrobiono w czasie sejmowładztwa. Ta polityka ówczesna ma swoje długotrwałe konsekwencje. co nie przeszkadza „ludziom partji“ wystawiać dziś namiętnie postulatu aktywizacji bilansu zniszczonego ich własną polityką. **Banki państwowe w owym czasie założyły szerokie podstawy pod rozwój etatyzmu, udzielając licznym firmom olbrzymich sum w formie kredytu** krótkoterminowego na cele inwestycyjne, a **więc z pełną świadomością, że firmy te nie będą w stanie kredytu tego spłacić i że przedsiębiorstwa te muszą przejść na własność banków,** względnie pod kontrolę państwa i w ten sposób rozszerza się ramy tak zwalczanej dziś przez jej istotnych twórców polityki etatystycznej.

Zbrodnicze „kontrakty“ i parszywe pożyczki.

Za czasów sejmowładztwa zaniedbano drogi, koleje podupadły, inwestycje o charakterze ogólno-państwowym zostały przerwane, a za to namnożono bezsensownych kontraktów między państwem a instytucjami prywatnemi, co do których zgóry było wiadomo, że dotrzymane być nie mogą i nie będą.

Minister wspomina o rozmaitych kontraktach odnośnie do wagonów kolej., lokomotyw, amunicji, dzierżawy lasów państwowych i fabryk, które, jako fatalne dla skarbu trzeba było rozwiązać, lub ograniczyć. Mówi następnie o uciążliwych krótkoterminowych „parszywych pożyczkach“. zaciąganych wówczas na podtrzymanie kursu chorej waluty i powiada: „Eksperyment ten wyglądał tak, jakgdyby ktoś olbrzymi pożar zamierzał opanować w ten sposób, że płomień chce pomalować na czarny kolor farbą olejną i w ten sposób udowodnić, że pożaru już niema.“

W dalszym ciągu tych wywodów minister wspomina o olbrzymiem napięciu ówczesnego bezrobocia, przy równoczesnym spadku produkcji i konsumcji.

Śląsk jako przykład poprawy.

Minister udowadnia szeregiem cyfr różnice w dziedzinie produkcji i konsumcji, tudzież w zakresie zarobków robotn. między czasami obecnymi a ówczesnymi.

Jako przykład przytacza **Śląsk, gdzie wartość produkcji górniczo-hutniczej wynosiła w r. 1925 765 milj. zł., podczas gdy w roku 1928 wynosi już półtora miljarda złotych. Płace robotnicze na Śląsku wynosiły wówczas 199 miljonów złotych, a obecnie 360 milj. zł.**

Bezrobocie zostało opanowane **w znacznej mierze przez uruchomienie przemysłu przetwórczego.**

Minister wspomina dalej o tem, jak to nie można było rozbudować Ordynat, już dziś tak potężnej, gdyż każde ministerstwo zwalczało plany drugiego.

Wina złego ustroju.

W olbrzymiej większości wypadków nie ponoszą bowiem winy byli ministrowie wyznaczeni, lub aprobowani przez t. zw. konwent senjorów partyjnych. Byli to często ludzie dobrej woli, nieraz wybitni, ale bezsilni wobec panującego systemu. Olbrzymią część swego czasu pracy spędzali w Sejmie, na plenum, na komisjach, w klubach, lub na naradach z poszczególnymi posłami. Posłowie przebywali w ministerstwach, konferując ustawicznie z dyrektorami departamentów i referentami, dawali wskazówki, domagali się koncesyj, kontyngentów, a nawet omawiali kandydatury następcy urzędującego ministra. W ten sposób czynili go śmieszną figurą w ministerstwie, a w Sejmie rozbijali szczątki jego autorytetu, wymyślaniem w formach najbardziej nieparlamentarnych, których jednak w odniesieniu do siebie nietylko nie znoszą, ale nawet uważają za obraze państwa.

Taki minister miał za sobą tylko jedną prerogatywę: był de facto nieodpowiedzialny. Mandat jego faktycznie nie pochodził z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej, więc w stosunku do niego nie czuł się związany kwestją zaufania. Wobec parlamentu był on odpowiedzialny prawniczo, ale nie faktycznie, bo albo postępował zgodnie ze wskazaniami, lub aprobatą oligarchji partyjnej, tworzącej chwilową większość, albo też przestawał być ministrem.

Oligarchja sejmowa również nie ponosiła jakiejkolwiek odpowiedzialności. Jedynie możliwe votum zaufania, lub nieufności sprawdzane teoretycznie przez akt społeczeństwa w chwili wyborów, zostało przekreślone przez ordynację wyborczą, która przewiduje m. in. listy państwowe, t. j. wprowadzanie posłów sejmowych bez aktu wyborczego.

I oto powstaje w całej pełni nasze zagadnienie ustrojowe.

Gdzież jest ten człowiek w Polsce, któryby został obarczony choćby odpowiedzialnością moralną i za obie inflacje i za brak równowagi budżetowej i za zdewaluowanie w dobrej wierze zakupionych przez społeczeństwo pożyczek państwowych, za umowy kolejowe, wojskowe, Żyrardowy, „Protekty", za spekulacyjne pożyczki partyjne w bankach państwowych, za nikczemną i dziką agitację przeciw Prezydentowi Narutowiczowi, za zaniedbania ustawodawcze, za te wszystkie winy i błędy, które zahamowały odbudowę i odrodzenie gospodarcze i polityczne państwa na szereg lat.

Takiego człowieka w Polsce niema, jak go i w ubiegłych wiekach nigdy nie było, bo zło wynikało z systemem, a system był prawem pisanem i zwyczajowem. Paradoks zaś tego prawa polegał na tem, że odpowiedzialność de jure i władza zostały rozdzielone w sposób odwrotnie proporcjonalny, t. zn. im większa władza, tem mniejsza odpowiedzialność, a sama władza rozdzielona została w odwrotnym stosunku do wymagań kwalifikacyj moralnych i rzeczowych.

Dzieło Marsz. Piłsudskiego.

Przeprowadzenie zmiany takiego stanu rzeczy wziął na swoje barki w imię spokojnej przyszłości Polski Marszałek Piłsudski, mimo świadomości, że zaplata za tą będzie nienawiść części obałamuconej opinji publicznej, zaagitowanej przez tych, w których doktrynę, lub interes w ten sposób ułożył, ale tylko on jeden posiadał siłę i moc dokonania zmiany w panujących stosunkach i dlatego wie, że na nim spoczęła odpowiedzialność historyczna.

Przeciw sejmowładztwu a nie przeciw sejmowi.

Nie wolno okłamywać społeczeństwa, że to, co robi Marszałek, jest walką przeciw reprezentacji narodowej, jako takiej, gdyż nie kto inny, tylko Piłsudski sam ją powołał do życia i wielokrotnie jeszcze przed uzyskaniem niepodległości podkreślał dobitnie wobec swoich i obcych, niezależnie od osobistych konsekwencyj, że istotnym czynnikiem składowym wolnego państwa jest jego wolny, z aktu powszechnych wyborów wychodzący, demokratyczny parlament.

Gdyby Marszałek pragnął unicestwienia Sejmu, mógł to wielokrotnie prawie bez tarć i walk wykonać, a jednak zawsze szukał i szukać będzie do ostatecznych granic dobra państwowego rozbudzenia tej jednej myśli, że ustrój w Polsce zbudować należy nie wedle oderwanej doktryny, nie wedle wzorów skopjowanych za granicą, ale wyłącznie wedle naturalnej fizjologji i warunków, w jakie Polska w Europie jest wciśnięta i wtłoczona.

Podstawy nowego ustroju.

Rząd musi być postawiony tak pod względem kompetencji prawnych, by mógł wypełniać olbrzymie zadanie, wciśnięte na jego barki. Musi posiadać większą stałość i zdolność pozytywnej pracy, niż rządy państw zagospodarowanych wszechstronnie, bo dystans w wyścigu pracy jest nieporównanie większy. Musi szukać oparcia również w zaufaniu Prezydenta Rzeczypospolitej, gdyż On reprezentuje czynnik najbardziej stały w Państwie, najbardziej jednolinijny i moralnie najbardziej odpowiedzialny.

Kontrola przedstawicielstwa narodowego nad rządem jest najistotniejszym wyrazem prawdziwie pojętej demokracji. Niezależnie od ogólno-światowego kryzysu ustroju parlamentarnego — prawo to w warunkach normalnych i uregulowanych — nie może utracić (również i w rozumieniu rządu) nic ze swej mocy i swego waloru.

Ale Sejm polski musi się wyrzec raz na zawsze, nie pod wpływem nacisku chwilowych stosunków, ale w imię zrozumienia państwowej racji stanu i logiki w budowie ustroju, chęci współrządzenia bezpośredniego wdzierania się do administracji państwowej a tembardziej wyzyskiwania mandatu poselskiego dla załatwiania interesów osobistych lub partyjnych i programowego macania w narodowej kadzi. Jego rolą jest przedewszystkiem praca ustawodawcza, reprezentacja istotnych postulatów społeczeństwa, ogólna kontrola nad linją działalności rządu, współpraca w dziedzinie budżetowej oraz ratyfikacji umów międzynarodowych, wymagających parlamentarnego zatwierdzenia. Krytyka działalności rządu, rozwijana przez poważne partje polityczne, musi być rzeczową, musi wynikać ze zrozumienia dobra państwa, nie zaś ze złośliwej demagogji. Wnioski budżetowe w Sejmie muszą się liczyć z kategorycznym postulatem równowagi budżetowej, oraz z istotną sytuacją wewnętrzną i zewnętrzną państwa, nie mogą natomiast być formułowane złośliwie w stosunku do pojedyńczych ministrów, a tembardziej nie mogą być orężem dla jednania zwolenników poszczególnych ugrupowań, ani orężem targowania i kupowania koncesyj dla partji.

Musi być wreszcie pewna kategorja najważniejszych, bezspornych politycznie wydatków państwowych, uznana przez Sejm za tak doniosłą, iż Rząd będzie mógł posiąść ściśle określone pełnomocnictwa automatycznego sklerowania określonej części nadwyżek budżetowych na te właśnie cele państwowe.

Wkońcu Rząd domaga się takiego usprawnienia metody prac sejmowych, by sprawy istotnie pilne i doniosłe dla całego państwa, mogły być załatwiane szybko i poważnie, z poczuciem odpowiedzialności, z nadaniem istotnej treści zasadzie, którą Sejm w swoim gmachu umieścił: „Salus Rei Publicae, suprema lex esto".

Silny, sprężysty i odpowiedzialny rząd, to nie jest synonim ani dyktatura, ani zaprzeczenie praw demokracji. Ale dyktaturą były właśnie rządy oligarchji partyjnej, pod której terorem ginęły najpoważniejsze sprawy państwowe i społeczne.

Nikt nie zamyka oczu na to, że to przewartościowanie pojęć, zakorzenionych w Polsce dziedzicznie i tradycyjnie, a pogłębionych niesłychanie na forum parlamentów państw zaborczych w okresie przedwojennym, jest bardzo trudne. Nie wystarcza tu bowiem samo papierowe zreformowanie konstytucji w kierunku określenia i rozszerzenia uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu, ściśle ustalenie kompetencyj ciał ustawodawczych, usprawnienie ich metod pracy, z których również niejako automatycznie musi wynikać ruch koncentracyjny w zakresie programów politycznych i społecznych ugrupowań partyjnych, ale potrzeba przedewszystkiem innego nastawienia mózgów i uczuć w stosunku do tych podstawowych zagadnień państwowych, oraz do niezbędnej lojalnej współpracy między Sejmem a Rządem.

Jednakże — pomimo wszelkich trudności i oporów — problemat ten musi być zrealizowany, choćby stopniowo: najpierw formalnie, ustawowo, a następnie pod względem rzeczowym. Domagają się tego najistotniejsze interesy ogólno-państwowe i szczególna sytuacja, w której Polska zawsze się znajdowała i w przyszłości znajdować się będzie.

Ta szczególna sytuacja, wymagająca szczególnie silnej i wytrzymałej konstrukcji ustrojowej demokratycznej, ale nie chaotycznej, wypływa zarówno z przesłanek politycznych, jak i gospodarczych.

Wymogi sytuacji politycznej i gospodarczej.

Minister omawia obszernie naszą politykę zagraniczną i odwiecznie wrogie tendencje obcych mocarstw, krzyżujące się na ziemiach polskich i wylicza nasze trudności gospodarcze w dziedzinie odbudowy, polityki ludnościowej, problemów rolnych, podatkowych itd.

Minister zarzymał się dłużej nad temi wszystkimi problemami, aby wykazać, że w tych warunkach prace Rządu są niesłychanie skomplikowane, wymagają niezwykłej czujności, szybkich wciąż nowych decyzyj, w nowych zmieniających się warunkach. Każdy stracony w tym zawrotnym wyścigu pracy i organizacji rok jest klęską, każde osłabienie rządu olbrzymią społeczną stratą. Jakże wielkiem złudzeniem w tych warunkach jest frazes domagający się tak często od rządów nie czynu, ale deklamacyj programowych. Zasadniczy program, mający istotny walor, jest nietylko narzucone przez samą sytuację, przez logikę faktów, ale oddawna wielokrotnie był sformułowany.

Nie o program pisany i mówiony idzie — woła dalej min. — nie o licytację lepszych, lub gorszych komplikacyj, nie o działanie demagogiczne na wyobraźnię mas, lecz o to, czy postulaty, które już wytrzymały próbę życia, a nawet historji, będą realizowane czy nie.

Jeżeli siły Rządu spętamy w imię fałszywych doktryn, jeśli skierujemy je do ustawicznej defenzywy przed atakami wciąż zmiennych ugrupowań oligarchji partyjnych, jeżeli sami przekreślimy ustrojowi jakakolwiek trwałość Rządu rzucając go jak piłkę na mecz 20 partyj politycznych, jeżeli kilkusetgłosowemu Sejmowi każemy rządzić, a Rządowi naradzać się i projektować, to oczywiście życia naszego nie posuniemy ani o krok naprzód. Szaremu człowiekowi pracującemu wmawiać będziemy, że korzysta z najszerzej pojętych praw demokratycznych egzekwowanych oczywiście tylko przez małą garść przywódców licznych partyj, a równocześnie wtrącimy go w niewolę ekonomiczną i zależność, w której on wcale nie poczuje wartości i waloru tego pseudo-demokratyzmu.

Nowy ustrój ma służyć wszystkim warstwom demokratycznej Polski.

Ustrój, o który walczymy, który uważamy za punkt wyjścia dla stworzenia warunków lojalnej współpracy między władzą wykonawczą, a władzą ustawodawczą, który uważamy za najbardziej zasadniczy warunek zabezpieczenia trwałości i całości państwa i pomyślnego rozwoju gospodarstwa społecznego, ma służyć wszystkim warstwom nowej, demokratycznej Polski, nie zaś jednemu obozowi i jednemu rządowi. My, zespół ludzi, idących wspólnie z Marszałkiem Piłsudskim, z całą najgłębszą wiarą i najmocniejszem przekonaniem o słuszności Jego programu, bylibyśmy osobiście najbardziej szczęśliwi, gdybyśmy mogli ujrzeć zrealizowaną naprawę Rzeczypospolitej, jej wzrastającą potęgę i wzrastający dobrobyt społeczny i odejść jako ludzie prywatni do warsztatów własnej, umiłowanej pracy.

Zmiana konstytucji naczelnym obowiązkiem.

Żądanie od nas w tej chwili sprecyzowania, skodyfikowania w paragrafy niezbędnych zmian ustroju państwa, jest, wedle mojej opinji, zwykłem faryzeuszostwem. Konstytucja i jej naprawa jest najbardziej podstawowem zadaniem parlamentu. Kodyfikowanie tych zmian przez rząd, bez przeprowadzenia nawet dyskusji zasadniczej w Sejmie, skierowałaby całą walkę na płaszczyznę sporów o słowa, o samo sformułowanie, a zaciemniłoby istotną linję, istotny charakter walki o przystosowanie ustroju do rzeczywistego położenia państwa i do zasadniczych warunków rozwoju naszego życia. Na dziś — obowiązkiem naszym jest wskazać jedynie linję wytyczną w zagadnieniu niezbędnych, nieodzownych, dojrzałych już do decyzji zmian. Obowiązkiem Sejmu jest zajęcie stanowiska rzeczowego do tej wielkiej, naczelnej konieczności państwowej i sformułowanie tych zmian. Rząd ustosunkuje się do każdego stanowiska Sejmu w sposób realny i pozytywny.

Obóz, który w chwili obecnej reprezentuje, który, składając się z różnych żywiołów, zcementowany jest silnie poczuciem dysproporcji między interesem jednostki i partji, a interesem państwa i całego społeczeństwa Polski, interesem dnia bieżącego, a interesem historycznej przyszłości, pójdzie wytrwale i niezłomnie drogą, wskazaną przez Marszałka Józefa Piłsudskiego. A droga ta, to konsekwentna organizacja państwa, a nie anarchja, to równowaga władz państwowych, a nie przewaga sejmujących partyj, to prawdziwa demokracja, a nie oligarchja, pełna haseł demokratycznych, to systematyczna praca dla dobra całości, a nie dla części, to cierpliwe budowanie nowych dróg rozwoju gospodarczego, a nie namiętne przerzucanie się z jednej krańcowej polityki do drugiej, to wreszcie współpraca wszystkich czynników państwowych w logicznym ustroju konstytucyjnym, a nie walka wszystkich przeciwko wszystkim.

Mamy wiarę w zwycięstwo ostateczne tych haseł, tak, jak mamy niezłomną wiarę w ich wodza. Ale zwycięstwo tych zasad będzie zwycięstwem nie grupy lub partji, ale zwycięstwem Polski, zwycięstwem społeczeństwa całego, i to zwycięstwem największem i najtrudniejszem, bo Polski nad sobą samą, nad błędami przeszłości, które jak kłoda położyła się w poprzek jej rozwoju i jej pomyślnej przyszłości.

Przyczynek do sojuszu sowiecko-niemieckiego.

W okolicy Moskwy obozuje kilkanaście tysięcy chłopów niemieckich których wywłaszczył rząd sowiecki, a teraz nie pozwala im opuścić Rosji, by mogli zacząć nowe życie w Niemczech. — Na obrazku obóz koncentracyjny, otoczony drutem kolczastym i czerwonogwardzistami.

Dyplomy i odznaczenia narodowe za długoletnią pracę w górnictwie.

(:) Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach donosi, że w dniu św. Barbary — Patronki górnictwa, t. j. 4 bm., odbędzie się uroczystość wręczenia wyplomów i odznaczeń honorowych za długoletnią pracę w górnictwie, przyznanych rozporządzeniem P. Ministra Przemysłu i Handlu, 180-ciu górnikom.

A mianowicie z okręgu Okręg. Urz. Górniczego w Katowicach 63, w Król. Hucie — 66, Rybniku — 20 i Tarnowskich Górach — 31.

Uroczystość odbędzie się w Katowicach w sali Magistratu o godz. 11-tej, w Król. Hucie — w Zakładzie Ubezp. Społecznych przy ul. Dąbrowskiego 11 o godz. 12 m. 30, w Rybniku w gmachu Starostwa o godz. 12-tej i w Tarnowskich Górach o godz. 10 m. 30 w gmachu Szkoły Górniczej.

Program uroczystości obejmuje: przemówienie przedstawiciela władzy politycznej, delegata Wyż. Urzędu Górniczego, rozdanie dyplomów i odznaczeń oraz odpowiedź jednego z górników.

Reorganizacja Kas Chorych

Oświadczenie min. Prystora.

(ISKRA) Przedstawiciel Agencji „Iskra" zwrócił się do Min. Pracy i Opieki Społecznej, p. Prystora z prośbą o wypowiedzenie swej opinji o wynikach konferencji z lekarzami w sprawie usprawnienia lecznictwa w kasach chorych i zamierzeniach reorganizacyjnych Ministerstwa w tej dziedzinie.

— Przedewszystkiem, oświadczył p. Minister, podniesienie stanu lecznictwa w kasach chorych jest możliwe pod warunkiem **przekazania całokształtu spraw lecznictwa w ręce fachowego czynnika, tj. lekarzy.** Z tego względu niezbędne jest powiększenie uprawnień lekarzy naczelnych kas chorych i włożenie na nich **całej odpowiedzialności za stan lecznictwa w powierzonych im kasach.** Lekarzom naczelnym należy oddać całokształt spraw administracyjnych, związanych bezpośrednio z lecznictwem, a więc układanie i wykonywanie budżetów w zakresie lecznictwa, układanie planu inwestycyj, kierownictwo nad zakładami leczniczemi kasy i całą ich obsługę. **Lekarz naczelny narówno z dyrektorem kasy winien ponosić odpowiedzialność przed władzami nadzorczemi za stan lecznictwa w kasach chorych i za nadzór personelu.** Ponadto winna być powołana pewna liczba lekarzy specjalistów konsultantów, odpowiedzialnych za lecznictwo w danej specjalności. Z lekarzy kas chorych należy stworzyć pewną hierarchję dla wysunięcia zdolnych jednostek, tak w zakresie administracji, jak i w zakresie higjenicznym i powierzyć im stanowiska kierownicze: lekarzy naczelnych, konsultantów, lekarzy dzielnicowych, naczelnych lekarzy szpitali, starszych ordynatorów itp. Wszyscy oni powinini stanowić przy lekarzu naczelnym radę lekarską dla spraw lecznictwa i dla spraw administracyjno-leczniczych. Przy przyjmowaniu lekarzy do kas chorych trzeba podnieść i **ustalić kwalifikacje fachowe potrzebne dla otrzymania stanowiska lekarza w kasie chorych.** Niemniej ważne jest usprawnienie lecznictwa w kasach. Jest ono możliwe przez utworzenie instytucji lekarzy domowych (zamiast rejonowych), którzy okazywaliby nietylko pomoc chorym ubezpieczonym, lecz w pierwszym rzędzie dbaliby o ich stan zdrowotny. **Lekarze ci powinni znać doskonale środowisko i warunki, w których żyją i pracują ubezpieczeni.** Do nich musi należeć leczenie ubezpieczonych w ich rejonie tak w domach jak w ambulatorjach. Tworzenie dla lekarzy domowych małych przychodni, ułatwi chorym dostanie się do lekarzy na poradę i zniesie obecnie istniejące nieskończone ogonki czekających na tę poradę. Obecnie ambulatorja ogólne zmienić trzeba na pół-kliniki, do których lekarze domowi kierować będą chorych dla leczenia się u specjalistów. **Ponadto utworzyć trzeba sieć przytułków położniczych i dążyć do wybudowania własnych szpitali w porozumieniu z samorządami i wydziałami lekarskiemi uniwersytetów.** Narówni z podniesieniem kwalifikacyj fachowych lekarzy kasowych, **należy podnieść też kwalifikacje fachowe pielęgniarek, akuszerek i niższej służby sanitarnej.**

Na zakończenie pragnę podkreślić, że kasy chorych — jako instytucje społeczne — muszą wziąć udział w podniesieniu stanu zdrowotnego kraju, przez wzięcie udziału w tworzeniu przez samorządy i instytucje społeczne urządzeń higjeny ogólnej w zakresie opieki nad matką i dzieckiem, walki z chorobami zakaźnemi, rozwoju fizycznego ubezpieczonych itp. Wejście w bliski kontakt z wydziałami lekarskiemi uniwersytetów umożliwi chorym ubezpieczonym korzystanie z opieki sił profesorskich i udostępni lekarzom kas chorych kształcenie się w zakładach uniwersyteckich.

Pod sztandarem twórczej współpracy z Rządem

Imponujący wiec w Nowym Bytomiu.

Jak o tem wczoraj pokrótce wspomnieliśmy, odbył się w ub. niedzielę w Nowym Bytomiu na sali p. Holtschauera wielki wiec wyborczy z ramien a miejscowej prorządowej „Listy Polskiej". **Wiec, obesłany bardzo tłumnie zagaił p. Szczerba, prezes Komitetu „Listy Polskiej",** oddając głos przybyłemu referentowi w osobie p. red. Rumuna. **P. red. Rumun** w dłuższem przemówieniu, wysłuchanem przez zebranych z ogromnem zainteresowaniem, zobrazował całokształt sytuacji w Polsce, charakeryzując przy tem destrukcyjną działalność partyjników i volksbundowców, przeciwstawiających się ugruntowaniu naprawy Rzeczypospolitej. Pod koniec przemówienia, nagrodzonego rzęsistemi oklaskami, apelował p. red. Rumun do zebranych, by dołożyli wszelkich starań dla zapewnienia w dniu wyborów komunalnych triumfu polskości.

Następnie zabrał głos **p. prezes Szczerba, który w bardzo interesującem przemówieniu zobrazował stosunki miejscowe,** wykazując niegodne metody miejscowych korfanciarzy, którzy uniemożliwili jednolity front polski w gminie. W przemówieniu swem podał p. Szczerba parę jaskrawych przykładów **forytowania Niemców ze strony korfanciarskich ławników obecnej Rady Gminnej w Nowym Bytomiu.**

Ustępy przemówienia p. Szczerby poświęcone krytyce p. Mojzy, miejscowego matadora korfanciarzy, p. Gorgolowej z Kat. Tow. Polek spotkały się z powszechnem potakiwaniem i oklaskami zebranych. W dalszej części wykazał p. Szczerba, że listą polskich elementów zgody i twórczej współpracy w Nowym Bytomiu jest **„Lista Polska", mająca nr. 1, na którą winne paść głosy wszystkich uczciwie myślących Polek i Polaków.**

Po pięknem przemówieniu p. Szczerby, nagrodzonem żywemi oklaskami zabrali w dyskusji głos pp. Czekała i Szczerba senior. **P. Czekała,** powołany przez zebranych do prezydjum wiecu wykazał szkodnictwo partyj i nawoływał do twórczej współpracy, **p. Szczerba senior** zajął się w swem przemówieniu p. Korfantym, wykazując jego reakcyjne zakusy na uprawnienia robotnicze. W toku tego padały pod adresem p. Korfantego ze strony wiecowników dosadne epitety, świadczące o tem że lud śląski nawylot przejrzał powiernika Fiducji. W ciągu dyskusji padło również parę cierpkich, krytycznych uwag pod adresem miejscowego ks. proboszcza, który niestety w dużej mierze przyczynił się do uniemożliwienia jednolitej listy polskiej w Nowym Bytomiu. Ks. proboszcz, zaangażowany jednostronnie na rzecz Korfantego, stał się wykonawcą jego instrukcyj.

Pod koniec zebrania uchwalono jednogłośnie wśród rzęsistych oklasków następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu w Nowym Bytomiu Polacy i Polki, uznając potrzebę zgodnej współpracy na terenie gminy, oraz uznając konieczność usunięcia panoszących się wpływów niemieckich, uchwalają jednogłośnie głosować na „Listę Polską" Nr. 1.

Po przyjęciu tej rezolucji przewodniczący p. Szczerba zakończył wiec **okrzykiem na cześć Polski, powtórzonym kilkakrotnie z entuzjazmem przez zebranych. Serdeczne okrzyki: Niech żyje Marszałek Piłsudski i Niech żyje Wojewoda Grażyński podjęte z grona wiecowników, powtórzyli wszyscy zebrani z zapałem.** Wiec w Nowym Bytomiu odbyty wśród budującej atmosfery i w imponującym nastroju pozostawił wśród uczestników bardzo dodatnie wrażenie.

Prośba Franka do Św. Mikołaja.

O daleko stąd, daleko,
W jednej biednej chatce
Mieszkał Franek mały.
Chodził boso w koszulinie
Jak rok długi, cały.
W lecie nawet nie pomyślał,
Że są butki w świecie.
Biegał boso, wciąż po łące,
Zbierał barwne kwiecie.
Przyszła zima, sroga zima,
Mróz się okien ima, —
Śnieg wciąż sypie, sypie, sypie,
Pod nogami skrzypie.
Franek z chatki nie wychodził,
Bo jakżeby w śniegu brodził
Bosemi nogami.
Patrzył w okno biedny, smutny,
Serce ściskał ból okrutny,
Tęsknił za butkami,
Bo już wiedział,
Że na zimę
Dzieci butki mają
I swobodnie po ulicy
Do szkoły biegają.
W dzień św. Mikołaja
Ukląkł, rączki złożył
I modlił się szczerze:
O, Ty święty Mikołaju,
Zlituj się nademną!
Żeś Ty szczodry i bogaty,
Wiem o tem i wierzę.
Ja nie proszę o łakocie,
Cukierki, zabawki,
Lecz o jedną butków parę,
Choćby nawet stare.
Gdy się Franek rano zbudził
Zaraz spostrzegł, że się święty
Do chatki potrudził.
Tuż przy Franku na ławeczce
Stały piękne butki
I nie stare, ale nowe —
Ze skóry calutkie.

Julja Benoni Dobrowolska.

Takich Franków jest u nas bardzo dużo. Ktoby im chciał pomóc przez Świętego Mikołaja, który przyjdzie do grzecznych dzieci w Teatrze Polskim we czwartek 5 grudnia popołudniu na przedstawienie bajki „Za siedmioma górami", niech się zgłosi zaraz po informacje u pań Komitetu uroczystości św. Mikołaja w kasie teatru.

Charles Wesley Sanders.

Śmierć na rozdrożu.

Powieść amerykańska.

4) (Ciąg dalszy.)

Usiedli na przydrożu.

— Mam wrażenie, że jednak wyrok został zawieszony — ciągnął dalej. — Doszły mnie słuchy, że tutejszy gubernator jest wyjątkowo dobry i sprawiedliwy. Mówią, że jeżeli mu się dowiedzie, że coś jest słuszne, to zrobi to, choćby naprzekór całemu światu. Niech pan jeszcze nie traci nadziei. Chciałbym, żeby mi pan opowiedział szczegółowo przebieg całej spraw. Może będę mógł panu coś pomóc.

— Ale — zaprotestował słabo Hammersley — to przecież pana nic nie obchodzi. Jest pan na urlopie. Trudno, żeby pan sobie zatruwał wypoczynek takiemi rzeczami.

— Wiem, że jest pan sam jeden przeciwko szajce łotrów — przerwał Mc Gregor. — Chce pan im dać radę w pojedynkę, nie czując się na siłach. Potrzeba panu pomocy, i ja jej panu udzielę. Każdy człowiek powinien mieć sobie za obowiązek ratować bliźnich w nieszczęściu. Czyż nie tak?

— Mogłoby to panu zająć dużo czasu — rzekł Hammersley. —

— Wytrwam do końca — oznajmił spokojnie. — Wytrwam, bo to wielka rzecz.

Hammersley odwrócił głowę i spojrzał na dziwnego, jakby z nieba zesłanego przyjaciela. Był bardzo zdziwiony, ale tak dalece bezbronny, że bez wahania przyjął wyciągniętą rękę.

— Jeżeli mi pan pomoże — rzekł uroczyście — nie zapomnę panu tego do końca życia.

— Pomogę panu — odparł równie uroczyście Mc Gregor. — Niech mi pan teraz opowie wszystko.

— Stało się to parę miesięcy temu — zaczął Hammersley. — Mój brat popędził na jarmark partję bydła, przyczem zabrał ze sobą paru ludzi, których zgodziliśmy na wiosnę. Mieli właśnie odejść. Sprzedawszy bydło, wypłacił im należność i wyruszył samotnie w powrotną drogę. W południe przybył do miasteczka. Akurat bawił tu ten blagier, o którym panu opowiadałem. Kręcił się już od miesiąca po okolicy, nie przestając pyskować. Wygadywał na Zachód, że to takie cywilizowane strony, że się zawiódł, że nie widział jeszcze żadnego dzikiego kąta i t. d. i t. d. Zawracał tem ludziom głowy, choć wszyscy się odrazu na nim poznali. Ktoś go raz ostrzegł, że jeżeli nie założy na język hamulca, to będzie z nim źle. Odpowiedział, że się nie boi. Był wielki chłop i na swój sposób odważny.

Więc — tego wieczora, kiedy mój brat zatrzymał się w zajeździe, było zimno i w sali jadalnej koło pieca siedziała dość liczna kompanja. Wszedł ów samochwał i zaczął blagować jak zwykle. Powiedział, że doszła go wiadomość, że ktoś tam chce sprzedać dobrą rancę za tanie pieniądze i że on zaraz zrana pojedzie ją kupić.

— Myślę, że ta będzie w sam raz — rzekł. — Mam pieniądze i kupię.

Ktoś go zapytał, którędy się do tej rancy jedzie i wszyscy się odrazu zorjentowali, że była to rancza starego Hansena, położona o dwadzieścia pięć mil drogi za miastem. Na Boże Narodzenie umarła mu żona i chciał się stary wyprzedać. Cena była bardzo umiarkowana. Wszyscy przyznali, że gość robi dobry interes.

Mój brat był z natury małomówny. (Starszy odemnie o pięć lat!) Wolał słuchać niż mówić. I wtedy też nie wziął w rozmowie żadnego udziału. Niebawem sala opróżniła się i został tylko on sam i tamten. Brat był zawsze dla ludzi bardzo uprzejmy, to też kiedy ów obcy człowiek zaczął mu zadawać pytania, objaśnił go uprzejmie, że majątek Hansena jest więcej wart, niż za niego żądają, że zna Hansena, zna jego rancę i uważa, że stary jest bezwzględnie uczciwy i że można mu zaufać.

— Dobrze się składa, że pańska droga prowadzi koło jego rancy — rzekł obcy. — Możemy jechać razem, rad będę z kompanji. Nigdy jeszcze tamtędy nie jechałem.

Brat wyraził zgodę. Na drugi dzień o wschodzie słońca wyruszyli w drogę. Obcy miał u siodła pękaty worek. Brat zwrócił na to uwagę.

— Chyba pan nie wiezie pieniędzy w tej torbie? — zapytał. — Mówił pan wczoraj, że zawsze je pan zabiera ze sobą.

Obcy dotknął ręką worka i odpowiedział, że rzeczywiście wiezie w nim pieniądze, ale że się nie boi.

— Mam rewolwer — rzekł — i wiem jak się strzela.

— Musiał być wyjątkowy tuman — zauważył Mc Gregor.

— Tak. Nigdy nie spotkałem większego durnia. I to go zgubiło.

Otóż pojechali oni we dwóch i ujechawszy dwadzieścia mil drogi, dobili do miejsca, gdzie szlak Camas rozgałęzia się i jedna dróżka prowadzi do Hansena. Po drodze nie spotkali żywej duszy.

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

wtorek 3 grudnia

Dziś: Franc. Ksaw.
Jutro: Barbary. p.
Wsch. sł. 7,26
Zach. sł. 15,27

Nabożeństwa

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.

Wtorek, dnia 3. grudnia o godz. 6 za zmarł. Franciszka Stolorza, o 6,30 za zmarł. ojców Neubauer i dzieci i pokr., o 7 za zmarł. Helenę Gansenmüller, o 7,30 za zmarł. Jana Rzychonia i córkę Jadwigę, o 8-ej za zmarł. Karola Zielonki i pokrew., o 6,30 cicha Msza św. za zmarł. Felicja Górniak, o 6,30 cicha msza św. za zmarł. Pawła Smiele i żonę, o 7 cicha Msza św. za zmarł. Kapola Sadlon i pokrew.

Środa, dnia 4. grudnia o godz. 6 za róże Czyżykówna, Franoszównę i Skierszową, o 6,30 za zmarł. Marię Sowiecką i Józefa Borzuckiego, o 7 na pewną intencję, o 7,30 za zmarł. Wojciecha Zająca, Józefa Moja i pokrew., o 8 za zmarł. Augustyna Kralę i żonę Antoninę, o 9 na int. urzędników i robotników kopalni Wujek, o 6,30 cicha msza św. za zmarł. Karola Holeczka i pok., o 7 cicha msza św. na podziękowanie za obstały egzamin.

Teatr Polski w Katowicach.

Wtorek, dnia 3 bm. „Madame Butterfly“ o godz. 7,30 wieczorem wznowienie.

Środa, dnia 4 bm. „Ładna historia“ o godz. 3,30 po południu.

Środa, dnia 4 bm. „Trubadur“ gościnny występ L. Zamorskiej i Karpackiego.

Czwartek, dnia 5 bm. „Za siedmioma górami“ po południu o godz. 3,30 premjera.

Czwartek, dnia 5 bm. „Adwokat i róże“ wieczorem o godz. 7,30.

Piątek, dnia 6 bm. „Za siedmioma górami“ po południu o godz. 3,30.

Piątek, dnia 6 bm. „Eugenjusz Onegin“ występ A. Karpackiego.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 4 bm. „Rewizor“ w Król. Hucie.
Czwartek, dnia 5 bm. „Lalka“ Bielsko.

(—) Odznaczenia orderem Polski Odrodzonej.

„Monitor Polski“ ogłasza dalszą listę odznaczonych orderem Odrodzenia Polski. Ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego obejmuje ta lista następujące nazwiska: **Krzyż oficerski orderu Odrodzenia Polski** otrzymali m. in. ks. Jan Budny, prob. i dziekan w Międzyrzeczu pow. Bielsko, za zasługi na polu pracy narodowej, społecznej i kulturalnej oraz nad podniesieniem gospodarczem Śląska Cieszyńskiego, dr. Tadeusz Jarosz, starosta w Pszczynie, za zasługi na polu administracji państwowej, Jerzy Kubisz zastępca inspektora szkolnego w Cieszynie za zasługi na polu pracy społeczno-kulturalnej i szkolnictwa, dr. Nowak Ignacy z Król. Huty, sędzia Józef Witzak, obaj za zasługi położone na niwie narodowej. Krzyż Kawalerski orderu Odrodzenia Polski otrzymali m. in. ks. Grzegorz Augustyniak, emer. proboszcz w Dąbrowie Górniczej, za zasługi na polu pracy niepodległościowej i społecznej, Ludwik Berbecki, geometra w Dąbrowie Górniczej, za zasługi na polu pracy niepodległościowej i oświatowej.

(—) Krzyże zasługi dla mieszczan śląskich.

Z okazji zjazdu mieszczańskiego w Warszawie w 140-tą rocznicę zjazdu Dekertowskiego — szereg działaczy-mieszczan dekorowanych zostało krzyżami zasługi. Z pośród działaczy-mieszczan na Śląsku dekorowani zostali: Srebrnym Krzyżem Zasługi pp.: Kowalczyk Tomasz, Czapielski Wincenty, Jesionek Wiktor, Krakowiecka Zuzana z Katowic, Kajzer Paweł i Mandrysz Wiktor z Rybnika i Samarzewski Wojciech z Król. Huty. Bronzowemi Krzyżami Zasługi pp.: Czembera Józef z Pszczyny i Gońka Franciszek z Katowic.

(—) Z D. K. P.

Dyrektor Kolei Państw. w Katowicach p. inż. Niebieszczański wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy, gdzie zabawi 2 dni. W czasie nieobecności dyrektora K. P. sprawuje czynności dyrektora, wicedyrektor K. P. p. Wąsik.

(—) Akademja Marjańska w Katowicach.

Akademja Marjańska odbędzie się w niedzielę, 8 grudnia br. o godz. 16 w sali koncertowej Konserwatorjum Państw. w Katowicach (Wojewódzka 45). Akademję urządzają połączone Sodalicje Marjańskie — przy współudziale profesorów tut. konserwatorjum pp. Haniszewskiej, Ciżejewskiego, oraz chóru męskiego „Echo“. Bilety w cenie od 1—3 zł. oraz 50 gr. dla młodzieży szkolnej do nabycia wcześniej w Księgarni Katolickiej, ul. św Jana 14 — tel. 12-10.

(—) Druga nieudała próba Korfantego.

P. Korfanty, który zawziął się na Zjednoczenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych, po nieudałym zjeździe delegatów, nie mających nic, albo niewiele wspólnego ze wspomnianym wyżej ruchem, uczynił drugą próbę rozbicia, mianowicie zwołując zebrania chrześcijańskich robotników w miejscowościach Zawodzin, Wełnowcu i Szopienicach. I ta druga próba zawiodła p. Korfantego sromotnie, gdyż rozbijackiej robocie robotnicy nie dali posłuchu i zgotowali wysłannikom p. Korfantego takie serdeczne przyjęcie, że ci — jak niepyszni — coprędzej miejsca zebrań opuścili.

(—) Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

uruchamia w miesiącu styczniu 1930 r. kurs dokształcający dla uczniów malarskich, którzy z tych czy innych powodów nie mogli uczęszczać na naukę do dokształcającej szkoły zawodowej i nie ukończywszy jej, nie mogą przystąpić w myśl postanowień polskiej ustawy przemysłowej, z której wprowadzeniem w Województwie Śląskiem należy się liczyć, do egzaminu na czeladnika. Na kursie tym będą nauczane następujące przedmioty: 1. język polski, ortografja, gramatyka, stylistyka, korespondencja handl. i przem., 2 historja, geografja, nauka obywatelstwa, 3 księgowość, prawoznawstwo, weksel, rachunki, arytmetyka i kalkulacja, 4. geometrja i rysunek geometryczny, 5. rysunek zawodowy (odręczny). 6. technologja malarska i towaroznawstwo. Na kurs mogą również uczęszczać czeladnicy, chcący dokształcić się w swoim zawodzie. Ukończenie takiego kursu przez kandydatów na czeladników malarskich umożliwiłoby im dopuszczenie do egzaminu czeladniczego, po przedłożeniu dowodów, że kurs powyższy z pomyślnym wynikiem ukończyli. Kurs trwać będzie 4 miesiące z 25 godzinami nauki tygodniowo w godzinach popołudniowych. Opłata za kurs wynosić będzie 10.— zł. miesięcznie od uczestnika będącego członkiem Instytutu, zaś niecłonkowie opłacają o 30 proc. wyższą stawkę. Zgłoszenia na kurs przyjmuje i udziela wszelkich informacyj biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19, III. p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13.

(—) Pożar w fabryce rur izolacyjnych.

W fabryce rur izolacyjnych przy ul. Krakowskiej w Katowicach-Zawodziu wybuchł ostatniego listopada pożar, który zniszczył dach budynku fabrycznego. Pożar stłumili robotnicy fabryczni.

(—) Wypadek na kolei.

Na stacj. Katowice-Bogucice wskutek wjazdu na fałszywy tor uległ wykolejeniu parowóz. Na szczęście obyło się bez wypadku w ludziach.

Polacy ewangelicy przeciwko pasterom niemieckim.

Wydział Tow. Ewenagelickiego w Cieszynie ogłasza imieniem partjotycznej ludności ewangelicko polskiej oświadczenie w sprawie wstrzymania nabożeństw patrjotycznych w kościele ewangelickim unijnym na Górnym Śląsku z okazji święta państwowego w listopadzie br. Wydział Tow. Ewangelickiego w Cieszynie m. in. uważa, iż krok pastorów górnośląskich jest **niezgodny z zasadami kościoła ewangelickiego i z przyjętym powszechnie obyczajem ewangelickim, gdyż wierność Ojczyźnie i poszanowanie jej władzy jest wyraźnym nakazem Pisma Świętego a nabożeństwa patrjotyczne odbywają się w kościołach ewangelickich we wszystkich krajach od czasów reformacji.** Oświadczenie kończy się wezwaniem, skierowanem do Rady kościołów ewangelickich w Polsce, **by na swem najbliższem posiedzeniu zajęła się tą sprawą.**

Łobuzerski napad.

Ruda, 3 grudnia.

Donoszą nam z Rudy: Późnym wieczorem dnia 1 grudnia rb. na ul. Gajowej w Rudzie dokonano napadu na p. Roberta Kubanka, członka miejscowej organizacji Zw. Powst. Śl., który również żywy udział bierze w ruchu narodowym Rudy.

Napadu dokonała grupa osobników z niejakim Józefem Polem na czele, zastępując p. Kubankowi — powracającemu z wiecu w Godulí — drogę na wspomnianej wyżej ulicy. Przy biernem stanowisku reszty napastników, wspomniany Józef Pol przyskoczył do p Kubanka i uderzył go trzykrotnie w twarz. Niespodziewający się napadu p. Kubanek, widząc niebezpieczne dlań zamiary i reszty osobników — rzucił się do ucieczki i schronił się w lokalu p. Maszkowej. Napastnicy rzucili się w pogoń za uciekającym, a wpadłszy do lokalu p. Maszkowej wykrzykiwali: „gdzie jest ten pieroński Piłsudczyk“. Zoczywszy p. Kubanka wspomniany Pol rzucił się nań z zamiarem powtórnego pobicia, czemu jednakże przeszkodzili goście p. Maszkowej. Pobity p. Kubanek sprawę napadu oddał w ręce policji.

Jak nas informują, napastnik Józef Pol pracuje na Śląsku Opolskim, on też największą odpowiedzialność ponosi za napad.

Włamanie do Ajencji Pocztowej w Brennej.

Kradzież gotówki, poufnych aktów i pieczęci urzędowych.

(:) W nocy na 1 bm. nieznani sprawcy **dokonali włamania do Ajencji Pocztowej w Brennej** pod Skoczowem w pow. cieszyńskim.

Włamywacze skradli **żelazną kasetkę, w której było 83 zł. z groszami, poufne akta i wszystkie pieczęcie urzędowe,** a po dokonaniu kradzieży ulotnili się w niewiadomym kierunku, zacierając za sobą wszelkie ślady.

Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie, które narazie nie dało pozytywnych wyników. W ostatnim czasie na terenie tut. Województwa **dokonano szeregu kradzieży aktów i pieczęci urzędowych,** co pozwala przypuszczać, że **działa tu jedna dobrze zorganizowana szajka włamywaczy.**

Codzienną troskę dobrej gospodyni
co przygotuje dla męża na kolację,
zaspokaja łatwo:
L. Boriński, Katowice.

SIWE WŁOSY
WSKAZUJĄ NA ZBLIŻAJĄCĄ SIĘ STAROŚĆ
NALEŻY TEGO UNIKAĆ
GDYŻ JEDYNIE MŁODOŚĆ ZDOBI

„Orientine“
PRZYWRACA STOPNIOWO SIWYM WŁOSOM PIERWOTNY NATURALNY KOLOR NIEZNACZNIE DLA OTOCZENIA JEST NIEZIDOWLIWY NIE PLAMI NIE BRUDZI POTY W UŻYCIU
PARF. d' ORIENT
SPRZEDAWCA
WIEŁOŚCIE DO NABYCIA

Feliks Musialik.

Los górnika.

Napisał stary górnik.

10) (Ciąg dalszy.)

Nadgórnik mówi tedy do górników:

— Wiecie wy, koledzy, co to wszystko znaczy? To znaczy, że dzień poświęcony przez naszych przodków ku czci św. Barbary, powinien być przez wszystkich robotników kopalnianych święcony.

Słowa te górnicy zapisali sobie w pamięci na zawsze.

Zmiana pracy.

Florkowi bardzo szybko upływały dni i tygodnie. Nie zauważył, że oto znowu rok pracował razem ze starym Maciejem przy kamieniach. Była to robota nie ponad jego siły, ale raczej gimnastyką, wspierającą rozwój jego ciała i nabycie hartu oraz sił fizycznych do pracy. Rozum, pojęcie o robocie i wykonaniu jej miał nadzwyczajne, czem wyróżniał się wśród innych. Wyrósł na młodziana poważnego i dzięki staremu Maciejowi i jego dobrym naukom, niezepsutego. U starszych robotników i urzędników zdobywał sobie szacunek. Dla matki i siostry był wielką podporą i pociechą.

Pewnego dnia przybył sztygar Dobrowolski zobaczyć, czy ganek zakładany jest i „zasadzany“ przepisowo. Że zaś sztygar w tym ganku dawno nie był, zapytał się o Florka Świderskiego. Ten przedstawił się sztygarowi, który zmierzył go oczyma od stóp do głowy i rzekł:

— Oho, zmężniałeś i wyrosłeś nie do poznania. No, toby był czas z tobą do „szleperki“; widzę po tobie, że podołasz ładowaniu węgla do wózków, przyczem zarobisz, będąc pilnym, o wiele więcej, niż tu przy „bergach“.

Florek, słysząc to, zamyślił się.

Sztygar, nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, rzekł do niego:

— No, Florku, czy nie masz ochoty iść za szlepra?

Florek zadumany, podniósł głowę i odrzekł:

— Dziękuję panu sztygarowi i chcę być posłusznym.

— Więc dobrze. Jutro nadgórnik powie ci, gdzie i na który numer pójdziesz. Teraz ubierz się i pójdziesz ze mną.

Ze słowami „Szczęść[illegible]“ odeszli.

Florkowi przypomniało się opowiadanie Macieja o Skarbniku, pomyślał sobie, czy aby ten, z którym idzie, jest sztygarem, a nie Skarbnikiem. Ale jednak szedł za zwierzchnikiem krok w krok nic nie mówiąc i myśli o Skarbniku odpychając...

Przyszli tak obaj na pochylnię (Bremsberg). Sztygar pokazał Florkowi wszystkie urządzenia i opowiadał ich znaczenie. N. p. bono (pomost) i haki u drucianych lin do zakładania ich do ogniw (witki) wózków, barjery (zapory) chroniące od przypadków, kołowrot (wał) z nawiniętą liną, hamulec służący do powolnego lub szybszego spuszczania wózków, hamulec dźwigniowy i t. d. Florek słuchał ciekawie objaśnień, oglądał dokładnie każdy przedmiot, zadając sztygarowi pytania. Opuścili pochylnię hamulcową i poszli na szybik spuszczalny, który był niedaleczko od dolnego pomostu pochylni, a którym spuszczano wózki z węglem i równocześnie wyciągano wózki próżne. To było coś ciekawego dla Florka! Po jednej stronie szybiku był oddział drobin, po których schodzili i wychodzili robotnicy. Były tam tabl[illegible] z s[illegible]mi przepisowemi; ba[illegible] [illegible]owe, które szala podnos[illegible] [illegible]spuszczała, a oprócz tych były jeszcze zapory kratkowane do przesuwania. Ze szybiku szli długim chodnikiem, w którym znajdowała się drewniana tama, zalepiona gliną na pół z wapnem, aby szczelinami nie uciekało powietrze. Potem przechodzili przez tamę z desek, ale bez drzwi tylko z zasuwką. Wkońcu zaszli do robotników, układających klocki do tamy. Pomiędzy klocki kładli glinę rozrobioną z wapnem i wodą.

— Aby taką tamę zbudować — powiada sztygar Florkowi — i to dobrana tamę, trzeba najprzód w ścianach węgla, w wierzchu i w spodzie zrobić do półtora metra szerokie zacięcie, głębokie aż do zupełnie mocnej ściany. Potem układa się klocek na klocku tak jak murarz cegłę. Gdy już klocków ułoży się pod sam wierzch, to wówczas pomiędzy nie wbija się kliny z początku grubsze, a potem cieńsze i to tak szczelnie i mocno, że gdy uderzyć w tamę, to musi oddzwonić. Po zaklinowaniu oblepia się ją jeszcze gliną i pobieli samem wapnem. Po drodze opowiedział jeszcze szczegółowo o kierunku, prowadzeniu i doprowadzaniu świeżego powietrza do najdalszych kątów, czyli gantków w kopalni.

C. d. n.

Po gruntownej renowacji
znacznie zniżone ceny na palta, ubrania męskie i dziecinne poleca
Fa. BLITZ
Katowice, ul. 3 Maja 21
pT. Urzędnikom dogodne warunki spłaty.

(—) Przygotowania lotnictwa cywilnego do lotów nocnych.

Wydział lotniczy Ministerstwa Komunikacji opracował w swoim czasie szkicowy projekt oświetlenia dróg powietrznych w Polsce. W pierwszym rzędzie wydział zajął się sprawą wyznaczenia na trasie lotów lotnisk pomocniczych do lądowania w razie potrzeby, a następnie ustawienia na tych lotniskach latarń o t. zw. wielkim zasięgu. W myśl tego projektu, który został zatwierdzony przez ministra Kühna, już od wiosny br. prowadzono studja nad wyszukaniem odpowiednich miejsc na lotniska pomocnicze. W wielu wypadkach studja te dały konkretne wyniki. Prace w tym kierunku prowadzone są w dalszym ciągu. W związku z temi pracami wydział lotnictwa wysłał ostatnio do Niemiec dwóch inżynierów, celem zapoznania się z najnowszemi systemami oświetlenia nocnego szlaków powietrznych, a specjalnie linji Berlin-Hannover, gdzie urządzenia te są wzorowe.

(—) Eksplozja butli z kwasem węglowym.

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z butlą zawierającą kwas węglowy spowodował wybuch robotnik St. Krzymiński, przyczem uległ poparzeniu twarzy. Wybuch, który miał miejsce w posesji nr. 7 przy ul. Wojewódzkiej w Katowicach odczuli mieszkańcy tej posesji dotkliwie.

(—) Przedstawienie teatralne w Bytkowie.

Tow. Polek Bytków urządza dnia 8 grudnia rb. przedstawienie teatralne o godz. 19-ej na sali u p. Persicha (dawniej Zając). Odegrane będą następujące sztuki: „Czwarte przykazanie", „Bóg mojej żony" i różne monologi. Gość e bardzo mile widziani. Bilety można wcześniej nabyć u p. Zawisłowej, Bytków ul. Michałkowicka 33.

Przy cierpieniach hemoroidalnych, objawach obrzęku wątroby, obstrukcji, popękaniu łeszki grubej, owrzodzeniach, parciu na mocz, bólu w krzyżu, ucisku w piersiach, niepokoju w sercu, zawrotach głowy stosowane naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** sprawia zawsze przyjemną ulgę, a niekiedy i zupełne wyleczenie. Specjaliści chorób wewnętrznych zalecają takim chorym pić codziennie rano i wieczorem po pół szklanki wody **Franciszka-Józefa**. Żądać w aptk.

Z Katowickiego.

(K) Zabezpieczenie przewodów wodociągowych.

Magistrat miasta Mysłowic uprasza wszystkich właścicieli domów i ich zastępców, by jeszcze przed nadejściem mrozów w swoich realnościach dostatecznie zabezpieczyli przewody wodociągowe, odpływowe oraz wodomierze. W ubiegłą zimę zachodziły wypadki, że przez niedostateczne zabezpieczenie przewodów wodociągowych etc. od mrozów mieszkańcy w odnośnych realnościach bez pozbawienia byli wody, właściciele zaś ponieśli poważniejsze straty. Ponadto podaje się do wiadomości, że Wydział Powiatowy przystąpi z początku tem przyszłego roku do odnowienia wzgl. nałożenia o szerszych rozmiarach głównych przewodów wodociągowych doprowadzających wodę z kopalni Rozalji, przez co brak wody, jaki się odczuć dał w ostatnich latach, ustanie w zupełności.

(K) Napad rabunkowy.

Późnym wieczorem 30 listopada rb. na polach pod Brzęczkowicami napadło na Antoniego Włosińskiego dwu osobników, którzy napadniętemu Włosińskiemu zabrali portfel z zawartością 20 zł. oraz wartościowy zegarek. Dwu osobników podejrzanych o udział w napadzie policja przytrzymała.

(K) Krwawa awantura w Małej Dąbrówce.

W ubiegłą sobotę 30 listopada rb. w lokalu p. Szalonka w Małej Dąbrówce odbyło się przedstawienie teatralne, urządzone staraniem koła amatorskiego Przysp. Wojsk. i Wych. Fiz. z Roździenia. Podczas przedstawienia pomiędzy szeregowym 73 p. p. Franciszkiem Hanzlem a Karolem Marcem z Małej Dąbrówki przyszło do bójki, wskutek czego pełniący służbę posterunkowy policj. wezwał awanturników do opuszczenia sali. Po wyjściu z lokalu awanturnicy poczęli rzucać kamieniami w policjanta, który przytrzymał Marca i usiłował go doprowadzić do Posterunku. Wówczas szeregowy Hanzel stanął w obronie Marca stawiał czynny opór posterunkowemu, który, nie mając innego wyjścia użył broni siecznej, ranąc Hanzla w prawy policzek. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez miejscowego lekarza, został zwolniony. Dalsze dochodzenia w toku.

Z Królewskiej Huty.

(=) Nowa Rada Rodzicielska szkoły X-ej.

W Król. Hucie odbyło się zebranie walne członków Rady Rodzicielskiej szkoły X-ej. Po zagajeniu złożono sprawozdanie z rocznej działalności, z którego wynika, iż intensywnie pracowano nad udzielaniem zapomóg biednej dzieciwe. Za pracę tę złożono kierowniczce p. Bazalównej podziękowanie. W skład zarządu nowej Rady wybrano pp.: Drzymały przewodniczący, Werner pierwszy zastępca, Widura drugi zastępca, Sokalski sekretarz, Kołochowa skarbniczka, Szymkiel, Sowiński, Gotkiewiczówna, Stanoda, Ochman, Jonik, Wieczorek, Helwik, Jurkowski, Więckowski, Klytowa, Mikulski, Nowakowska, Hiel, Kuczka i Marciz członkowie zarządu. Na zebraniu z przykrością zaznaczono brak zainteresowania się ze strony rodziców sprawami szkolnemi. P. Bazalówna wygłosiła następnie krótki referat o zadaniu szkoły i wynikach pracy szkolnej, które w dać chociażby w zasobach kasy oszczędnościowej. Uczniowie i uczenice szkoły X-ej mają w kasie swej tysiąc kilkaset zł. oszczędności. Z kolei omówiono sprawę wychowywania dziatwy w polskim duchu. Na tem polu zbiera się bardzo obfite plony dla dalszych postępów w tej dziedzinie postanowiono jeszcze założyć w szkole drużyny harcerskie. Po wyczerpaniu wszelkich spraw, przewodniczący p. Drzymała hasłem „Cześć pracy" zakończył zebranie.

(=) Wystawa robót ręcznych SS. Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Dziś ostatni dzień trwania wystawy robót ręcznych w klasztorze przy ul. Gimnazjalnej 48. Wystawę można zwiedzić w czasie od godz. 8-ej rano do 8-ej wiecz.

(=) Z okna wystawowego Śl. Banku Kredytowego.

Jakiś nieznany sprawca wybił szybę wystawową w Śl. Banku Kredytowym w Król. Hucie, obok poczty zabrał, leżące na wystawie pieniądze, ogółem 180 zł.

(=) Amatorzy butów.

Na gościnne występy targowe do Król. Huty przyjechali Katowiczanie Jan Podraza i Franciszek Kachel. Udało im się z jednego ze straganów ściągnąć parę butów, co nie uszło oka czujnej policji i niefortunni amatorzy butów, musieli powrócić do Katowic, poszli do aresztu.

(=) Trucizna na szczury...

Edwin Prochaczek, 19-letni mieszkaniec Król. Huty, młodzieniec o przeciętnej ambicji, tak głęboko wziął do serca kilka zawodów życiowych, jak i go ostatnio spotkały, iż zażył większą ilość trucizny, przeznaczonej do tępienia szczurów. Desperata przewieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala, gdzie po paru godzinach zmarł.

Z Świętochłowickiego.

(S) W sprawie gmachu gimnazjum w Nowym Bytomiu.

Dnia 21. listopada br. odbyło się w sali p. Grychtola w Nowym Bytomiu miesięczne zebranie rady rodzicielskiej gimnazjum koedukacyjnego. Obecnych było około 350 rodziców. Po omówieniu sprawy dożywiania, kolonji letnich i innych spraw bieżących, uchwalono następującą rezolucję: „Istniejące już od kilku lat w Nowym Bytomiu gimnazjum koedukacyjne im. Władysława Reymonta rozwija się bardzo pomyślnie. Do gimnazjum tego uczęszcza około 500 uczniów z następujących gmin: Nowy Bytom, Świętochłowice, Kochłowice, Lipiny, Orzegów, Chropaczów, Pawłów, Bielszowice, Godula - Chebzie, Kończyce i Nowa Wieś. Do pomieszczenia tej ilości uczniów nie posiada jednak gimnazjum własnego gmachu ani odpowiednich lokali (hali gimnastycznej, gabinetu fizykalnego, przyrodniczego i geograficznego). Jest ono umieszczone na III piętrze szkoły ludowej a kilka klas znajduje się na II. piętrze. W gimnazjum jest 13 oddziałów, z tego 3 oddziały muszą uczęszczać na naukę popołudniową, z której wracają późnym wieczorem do domu. Na naukę fizyk, przyrody i geografji niema odpowiednich lokali do przygotowania ćwiczeń i odpowiednich doświadczeń. Gimnazjum to rokuje jaknajlepsze widoki rozwoju, o ile będzie dostateczna ilość klas i lokali szkolnych. Posiada ono zupełne zaufanie rodziców w całej okolicy. W sprawie klas i pomieszczenia gimnazjum była w dniu 30. 10. br. delegacja Rady Rodzicielskiej u Pana Wojewody. Z wielką radością przyjęła delegacja do wiadomości, że na przyszły rok jest w planie budowa gimnazjum w Nowym Bytomiu. Wskutek tego znalazłoby odpowiednie pomieszczenie nietylko gimnazjum, ale także szkoła ludowa, kosztem której obecnie jest pomieszczone gimnazjum. Gmina Nowy Bytom chce oddać na ten cel za darmo plac pod budowę, jak również doprowadzić do nowego budynku na swój koszt wodociąg i oświetlenie elektryczne. Zebrani w dniu 21. listopada 1929 roku w ilości około 350, rodzice uczniów gimnazjum w Nowym Bytomiu przyjmują powyższe oświadczenie Pana Wojewody z wielką radością do wiadomości i zwracają się tą drogą do Pana Wojewody z uprzejmą prośbą, aby zamierzoną budowę gimnazjum rozpoczęto na wiosnę 1930 roku i prowadzono w takiem tempie, by nowy rok szkolny mógł się rozpocząć już w nowym budynku. Sprawa jest bardzo ważna i pilna i od budowy budynku zależy w pierwszym rzędzie dalszy rozwój gimnazjum, tej ważnej placówki kulturalnej i oświatowej dla całego szeregu okolicznych wsi."

(S) Zebranie organizacyjne Tow. Polek w Czarnym Lesie — Nowym Bytomiu.

W czwartek, 28. listopada br. o godz. 16 odbyło się w Czarnym Lesie — Nowym Bytomiu organizacyjne zebranie kobiet w celu utworzenia Tow. Polek. Na zebranie przybyło przeszło 80 kobiet - Polek. Zebranie zagaił kier. szkoły p. Blach, a przewodniczyła zebraniu prezeska koła Tow. Polek w Nowym Bytomiu i członek zarządu głównego p. Markowa. Zebranie zaszczyciła swą obecnością przewodnicząca zarządu powiatowego p. Węglarczykowa i p. Janik, który wygłosił treściwy referat o znaczeniu i rozwoju Tow. Polek. Po dyskusji przystąpiło do tworzenia się Towarzystwa 56 osób. Następnie wybrano zarząd, w skład którego weszły pp.: Leśnikowa, jako przewodnicząca, Magdziorzowa, zast. przewodn., Blachowa, sekretarka, Wilszowa, zast. sekretarki, Sojkowa, skarbniczka, Śledzionowa, Salamonowa i Walowa jako ławniczki. Przewodnicząca nowozorganizowanego Towarzystwa Polek przyrzekła wytężyć wszystkie siły, by członkinie były zadowolone i by Towarzystwo rozwijało się jaknajlepiej. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i odśpiewaniem Roty, zakończono to pierwsze zebranie. Nowej placówce tej, zdrowej i w ciekłej organizacji, należy życzyć jaknajpomyślniejszego rozwoju".

Z Rybnickiego.

(R) Proces o oświetlanie sieni.

Właściciel domu Fr. Janosz w Wodzisławiu otrzymał policyjny mandat karny, ponieważ podczas minionej zimy nie oświetlał sieni. Janosz wniósł sprzeciw. Z tego powodu odbyła się rozprawa przed sądem grodzkim w Wodzisławiu. Jako świadek obciążający zeznawała mężatka Franciszka Morawcowa, która zeznawała pod przysięgą, że sień była przez dłuższy czas nieoświetlona. W tych dniach Morawcowa odpowiadała przed izbą karną w Rybniku za krzywoprzysięstwo. Na rozprawę zawezwano świadków, z których połowa popierała zeznanie oskarżonej, druga połowa zeznanie właściciela domu. W myśl zasady, że w wypadku równości zeznań świadków należy uwolnić podsądnego — trybunał wydał wyrok uwalniający.

Z Biesk ego.

(B) Sprawy komunalne Bielska.

Zebranie Rady m. Bielska, zapewne ostatnie w bieżącej kadencji odbyło się z początkiem tygodnia, celem załatwienia wcale obfitego porządku dziennego, który przepracowano gładko w ciągu dwóch godzin. Z ważniejszych spraw załatwiono petycję przedsiębiorstwa teatralnego o odpisanie należytości 13000 zł. należnych za oświetlenie opalenie gmachu teatralnego. Opust ten przyznany odciąży zarówno polskie, jak i niemieckie Tow. teatralne. Uchwalono przystąpić do grona członków Tow. zwalczania gruźlicy z wkładką 10 zł. rocznie. Na koszta uprzystępnienia i dla pojazdów przystanku osobowego Bielsko Górne uchwalono wyłożyć kwotę 1200 zł. Zrzeczono się pierwszeństwa dla uruchomienia linji autobusowej Bielsko-Cieszyn jako niezapewniające odpowiedniej rentowności. Wobec zakończenia rozbudowy koszar piechoty uchwalono zawrzeć ugodę ze skarbem wojskowym za czynszem, w którego ramach znajdzie się zapewnienie oprocentowania i amortyzacji ad hoc zaciągniętej pożyczki 500.000 zł., jakoteż kosztów konserwacji budynków. Załatwiwszy szereg podań o koncesje szynkarskie, automobilowe itp., uchwalono regulację części ul. Strzelniczej, budowę paru odcinków dojazdowych i przyjęto w zasadzie plan parcelacyjny gruntów budowlanych firmy Korn Sp. Akc. Po uchwaleniu przedłużen a do lutego 1930 historycznego już prowizorjum cen za prąd elektryczny, zużyty dla oświetlenia, zakończono obrady jawne, kontynuując posiedzenie poufne.

Akcja parcelacyjna na Śląsku Cieszyńskim.

(:) Przed paru dniami odbyło się w Katowicach posiedzenie Okręg. Komisji Ziemskiej w nowym składzie, pod przewodnictwem prezesa Okręg. Urzędu Ziemskiego p. Okołowicza.

Po zaprzysiężeniu nowych członków Komisji obradowano nad sprawą cen ziemi przy parcelacji prywatnej majątku ziemskiego Pogórz w pow. Cieszyńskim.

Wobec znacznej sprzeczności w twierdzeniach obu zainteresowanych stron Komisja zjechała na miejsce i zbadała teren parcelacji, poczem ustalono najwyższe ceny, które może żądać właściciel od nabywcy. W ten sposób ceny ziemi zostały b. wydatnie zniżone, odpowiednio do istotnej wartości poszczególnych parcel.

Za obrazę Urzędu Skarbowego.

Katowice, 3 grudnia.

(:) Odpowiedzialny redaktor „Kattowitzer Zeitung" p. W. Hoffman i odpowiedzialny redaktor „Oberschlesischer Kuriera" p. T. Kroczek skazani zostali wyrokiem sądu każdy po 100 zł. grzywny za obrazę Urzędu Skarbowego w Siemianowicach w artykule „Fantowanie idzie dalej", jaki ukazał się swego czasu na łamach wymienionych pism.

Asy komunistyczne pod kluczem.

(:) W czasie obławy policyjnej, dokonanej onegdaj w nocy na terenie Król. Huty, przytrzymano dawno poszukiwanych trzech funkcjonarjuszów Centralnego Komitetu Komunisyycznego: Izaaka Amstera z Warszawy, Józefa Strzelczyka z Łodzi i Jana Hadamika z Król. Huty, którzy prowadzili od dłuższego czasu akcję wywrotową.

Przytrzymanych komunistów odstawiono do Sądu Grodzkiego w Król. Hucie.

Matki! Chrońcie dzieci przed zarażeniem się, przeziębieniem, anginą, bólem gardła

Radjo.

Program audycyj
na wtorek, dnia 3. grudnia 1929 r.

Programy polskie.

Katowice, fala 408,7. Godz. 11.58 — sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, 12.05 — koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco", Katowice, 3 Maja 34, 13.00 — przerwa, 16.00 — komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego, 16.20 — koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco", Katowice, 3 Maja 34, 17.15 — W. Włosik: „Ogrodnik śląski", 17.45 — koncert popularny z Warszawy, 18.45 — rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Towarzystwa Polskiego oraz przegląd wydarzeń, 19.05 — komunikat harcerskie, 19.15 — Marcello: Sonata E-moll: a) Grave, b) Allegro, c) Andante, d) Finale — Allegro (Prof. M. Szaleski — altówka), 19.25 — inż. Stanisław Nitsch: „Ze świata — Odkrycia, zdarzenia, ludzie", 19.50 — transmisja z Poznania: „Klejnoty Madonny" — opera Wolff - Ferrari'ego. Po operze: komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.

Że świata.

Niezwykła kara za szybką jazdę samochodem. W walce z nadmiernie szybką, zagrażającą bezpieczeństwu publicznemu jazdą samochodów, władze na całym świecie chwytają się najrozmaitszych środków. Najdowcipniejszy a bodaj czy nie najskuteczniejszy środek zastosowany został w mieście amerykańskim, Libertyville. Otóż tamtejszy sędzia wprowadził zarówno dla kierowców, jak dla pasażerów jadącego z niedozwoloną szybkością samochodu oprócz grzywny jako karę . . . zamiatanie ulicy w ciągu godziny.

Próba samobójstwa uzdrawia paraliżyka. Od kilku lat wskutek wypadku samochodowego sparaliżowany adwokat amerykański w Oakland, Amandus Paulson, wobec bezskuteczności wszelkich zabiegów lekarskich, postanowił odebrać sobie życie i w tym celu odkręcił w swej sypialni kurek od gazu, napisawszy uprzednio listy wyjaśniające powód samobójstwa. Zapach gazu zwrócił jednak uwagę sąsiadów i denat przewieziony został do szpitala, gdzie ku najwyższemu swemu zdumieniu odzyskał władzę w dotkniętych od kilku lat paraliżem członkach. Ten niezwykły wypadek wywołał wielkie zainteresowanie kół lekarskich, które poddają niedoszłego samobójcę szczegółowym badaniom celem ustalenia przyczyny jego niezwykłego uzdrowienia.

Kalendarzyk zebrań.

Wtorek, dnia 3 grudnia 1929 r.

Chebzie. Zebranie Tow. Polek odbędzie się o godz. 4-ej w budynku szkolnym. Referat wygłos nauczyciel p. Demarczyk. O liczny udział członkiń i gości prosi Zarząd.

Środa, dnia 4. grudnia 1929 r.

Baczność uchodźcy - powstańcy z powiat. Opole, Olesno, Kluczbork i Prudnik.

Zebranie miesięczne grupy Katowice Związku Powst. Śl. odbędzie się w środę, dnia 4. bm. o godzinie 7.30 w ucz. w lokalu „Strzechy Górniczej" przy ul. Andrzeja. Na porządku dziennym p. in. wykład. O liczny udział uprasza Zarząd.

Czwartek, dnia 5 grudnia 1929 r.

Katowice. Zebranie Zw. Emeryt. Urzędników Państw., Samorz., Komun. i Wojskowych Wojew. Śląskiego w Strzesze Górniczej o godz. 10.

Król. Huta. Miesięczne zebranie Tow. Polek odbędzie się o godz. 4-ej w sali Katolickiego Domu Związkowego przy ul. Chrobrego.

Wydawca: „Polska Zachodnia" Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedz. red Henryk Hause, Katowice, Kopernika 14. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 8-78.

Tygodniowy DODATEK GOSPODARCZY „Polski Zachodniej"

Kronika gospodarcza.

Dostawa żelastwa zagranicznego do Polski.

W ostatnim, tj. 5-ym zeszycie „Hutnika" znajdujemy komunikat Centrali Zakupu Złomu Polskich Hut Żelaznych, z którego podajemy ciekawszą informację, dotyczące dostawy żelastwa zagranicznego dla naszych hut.

W celu zapobieżenia ewentualnemu brakowi żelastwa na wypadek trudności transportowych w okresie zimowym, Centrala dokonała już obecnie kilka tranzakcyj na dostawę żelastwa zagranicznego, jak również zawarła umowę z Ministerstwem Komunikacji na dostawę ca 16.000 ton żelastwa I i II gatunku. Wspomnieć należy, że m. in. tranzakcjami z dostawcami zagranicznymi zawarto też umowę na dostawę 6000 ton żelastwa od firm francuskich na poczet przyznanego Polsce kontyngentu, przyznające prawo wywozu do Polski 15.000 ton żelastwa do dnia 13. grudnia br. W m. listopadzie panowała na rynkach zagranicznych w dalszym ciągu słaba tendencja. W stosunku do poprzedniego miesiąca nastąpiła dalsza zniżka cen, pomimo, iż eksporterzy żelastwa usiłowali do niej nie dopuścić, stawiając żądania sh. 73/— do 77/6 za 1000 kg. żelastwa pierwszego gatunku cif franco pokład Gdańsk. Centrali zakupu złomu w ostatnim miesiącu złożyły firmy zagraniczne szereg ofert na dostawę żelastwa, m. in. oferty złożyli dostawcy holenderscy, belgijscy oraz angielscy. W m. październiku br. przeładowano w Gdańsku ca 9000 ton — czyli o ca 11.000 t. mniej, niż w miesiącu ubiegłym. W Gdyni w tym samym czasie przeładowano 4.600 ton żelastwa, czyli o ca 1,900 t. mniej, niż w m. wrześniu. Na m. listopad br. awizowano do Gdyni szereg statków. Niezależnie od tego Centrala zawarła nowe umowy na poważniejsze ilości, przewidując dostawę już tylko do Gdyni.

Ku przestrodze nadawców.

Nieprawidłowe oznaczanie przez nadawców w listach przewozowych zawartości przesyłki towarowej jest częstokroć przyczyną droższego taryfowania przesyłek. Doprowadza to do sporów administracyjnych i sądowych, połączonych ze stratą czasu i pieniędzy. Przewlekłość załatwiania takich sporów tłumaczy się potrzebą źródłowego badania całej sprawy czy to w dyrekcji, czy też na poszczególnych stacjach.

We własnym tedy interesie, jak również w interesie ogólnym, nadawcy powinni starać się o możliwe prawidłowe wpisywanie do listów przewozowych deklaracyj przewożonych towarów i wypełnianie skrupulatne listów przewozowych w wymagany przez taryfę sposób. Dokładne obznajomienie się z postanowieniami nowej taryfy jest niezbędne potrzebne dla każdego, kto wchodzi w umowę przewozową z koleją.

Przedewszystkiem należy się zawsze starać o to, by nadawane towary były deklarowane według nazw wyszczególnionych w klasyfikacji towarowej. Stosownie do tego należy również deklarować okoliczności, od których zależy taczy inna klasyfikacja taryfowa, np. stopień wykończenia, sposób opakowania, wymiary poszczególnych sztuk, przeznaczenie gospodarcze towarów. O ile towar jest wymieniony w szczególnej pozycji klasyfikacji, można deklarować nazwę jego ogólną z oznaczeniem pozycji klasyfikacji towarowej. Natomiast w wypadku, gdy oznaczenie zawartości przesyłki sformułowane jest w ten sposób, że dopuszcza stosowanie dwu lub więcej klas taryfowych, kolej stosuje klasę najdroższą. Jeśli towar nie jest wogóle wskazany w taryfie, należy podawać handlową jego nazwę.

Nowe bilety bankowe.

Począwszy od 30. listopada 1929 roku Bank Polski puszcza w obieg bilety bankowe 20-złotowe, opatrzone podpisem Prezesa Banku Polskiego dra Władysława Wróblewskiego oraz datą 1. września 1929 roku.

Poza tymi szczegółami nowe bilety nie różnią się niczem od znajdujących się obecnie w obiegu.

Budżet gdański.

Budżet m. Gdańska na rok bieżący tak samo jak budżet W. M. Gdańska wykazuje deficyt, wynoszący około 2 mil. guldenów. Wobec tego jednak, że oczekiwane są pewne nadwyżki dochodów podatkowych w sumie 970.000 guldenów, deficyt w budżecie m. Gdańska zmniejszy się o tę sumę.

Obroty w przemyśle browarniczym zwiększyły się.

Dzięki nagoł korzystnej pogodzie, obroty piwem w ostatnich dwóch miesiącach były lepsze, niż w roku ubiegłym. Wypłacalność odbiorców natomiast jest nadal słaba. Walka konkurencyjna między browarami wzmogła się b. znacznie, a cen i warunków sprzedaży, ustalonych przez Związek Browarów, nikt się nie trzyma.

Co się tyczy słodu, to zdaniem browarów, które dawniej zajmowały się eksportem, jednym z warunków, mogącym umożliwić wzmocnienie działalności eksportowej, jest obniżenie stawek przewozowych do Gdyni i Gdańska; dzisiejszą taryfę uważa się stanowczo za wysoką.

„Pomorze i Gdynia".

Czwarty numer dwutygodnika gospodarczego, organu Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu „Pomorze i Gdynia", który się ukazał w ostatnich dniach, zawiera obok całego szeregu informacyj, tyczące się życia gospodarczego w kraju i zagranicą, wiadomości eksportowych, adresów zagranicznych firm importowych, obszerny dział „kronikę ustaw i rozporządzeń", obraz działalności Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu i interesujące wiadomości z Gdyni. Artykuł dyrektora Państw. Instytutu Eksportowego przedstawia obecny stan racjonalizacji eksportu polskiego, a artykuł p. t. „Z powodu projektu rzeźni w Gdyni" otwiera szerokie pole do dyskusji. Adres administracji: „Pomorze i Gdynia", organ Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądz, ul. Lipowa 31.

Sprawozdanie p. Ch. Dewey'a za trzeci kwartał 1929 r.

Ostatnie sprawozdanie doradcy finansowego p. Dewey'a obejmujące trzeci kwartał 1929 roku, dzieli się na 5 części, z których każda poświęcona jest omówieniu różnych zjawisk naszego życia gospodarczego i wykazuje tak poczynione postępy, jak też i braki. Mówiąc o brakach, wypowiada p. Dewey szereg rad, co powinniśmy zrobić, aby osiągnąć poprawę stosunków gospodarczych.

W pierwszej części swego sprawozdania doradca finansowy mówi o wykonaniu przez rząd planu stabilizacyjnego i zużytkowaniu wpływów z pożyczki stabilizacyjnej, oraz o wywiązaniu się ze zobowiązań wobec wierzycieli. P. Dewey stwierdza, iż plan stabilizacyjny funkcjonował sprawnie.

Drugą część poświęca szczegółowej analizie polskiego bilansu płatniczego. Według jego obliczeń deficyt bilansu płatniczego łącznie z niedoborem obrotu towarowego z zagranicą, wynosił w roku 1928 — 1,195 miljonów złotych. O tyle więcej musieliśmy w tym roku zapłacić zagranicy, niż od niej otrzymaliśmy. Przeważną część tego deficytu stanowi niedobór w handlu zagranicznym. Nadwyżka wartości przywozu nad wywozem wynosiła w tym roku 886 milj. zł. P. Dewey radzi, ze względu na wielkie możliwości gospodarczego rozwoju Polski, aby przywóz surowców dla celów przemysłowych był nadal w dużych rozmiarach utrzymany, jak też, aby starać się o wzmożenie wywozu, by w przyszłości ten deficyt zmniejszyć lub wyrównać.

Aby osiągnąć poprawę całokształtu bilansu płatniczego, poza forsowaniem eksportu, p. Dewey doradza nam zajęcie się takiemi sprawami, jak rozwój turystyki, który oprócz pieniężnych da nam także korzyści, płynące z poznania Polski przez cudzoziemców, dalej doradza rozwijanie tranzytu kolejowego przez Polskę.

Zagadnieniem rozwoju tranzytu kolejowego w Polsce zajmuje się trzecia część sprawozdania. Tutaj podnosi p. Dewey ważność połączenia portów Gdyni i Gdańska, a więc Bałtyku z portami Rumunji, położonych nad Morzem Czarnem. P. Dewey podkreśla rozwój Gdańska i stwierdza, iż z wzrostem handlu zagranicznego Rzplitej, port gdański nie jest w stanie zadość uczynić wszystkim potrzebom i budowa portu Gdyni okazała się gospodarczą koniecznością.

O rozwoju polskiego kolejnictwa najlepiej świadczą cyfry. Długość linij kolejowych w 1920 roku wynosiła 13,150 km., w 1928 roku — 17,235 km. Również poważnie wzrosła ilość lokomotyw, wagonów towarowych oraz osobowych. Przeciętna dzienna ilość załadowanych 15 tonowych wagonów wynosiła w 1920 roku 7170, zaś w 1928 roku wzrosła do 17,410.

W części czwartej sprawozdania sporo miejsca poświęcił p. Dewey rolnictwu i jego bolączkom. Tutaj doradza nam organizowanie spółdzielczości i łączenie poszczególnych spółdzielni w wielkie związki, kształcenie funkcjonarjuszy dla spółdzielni itp.

Polska posiada dobrze zorganizowany system rolniczych towarzystw spółdzielczych. Rząd jest wybitnie zainteresowany w rozwoju ruchu spółdzielczego i stara się wzmocnić mniejsze spółki przez zachęcanie ich do łączenia się w większe grupy. Podstawy prawne spółdzielni wydają się być zdrowe i dobrze opracowane.

Rolnictwo, jeżeli chce otrzymać należną mu część kredytu po umiarkowanej stopie procentowej, musi się zorganizować, aby zadośćuczynić wymaganiom instytucyj kredytowych.

W ostatniej części, zawierającej analizę położenia gospodarczego stwierdza, iż niema żadnych oznak istotnego przesilenia gospodarczego i daje wyraz nadziei, że nadejdzie okres poprawy konjunktury w miarę realizacji tegorocznych zbiorów, zwłaszcza gdyby miała nastąpić poprawa cen zbóż.

Na zakończenie tej pracy p. Dewey analizuje sytuację rolnictwa, przemysłu i handlu, rynku pieniężnego, cen i płac oraz handlu zagranicznego, uzupełniając szeregiem tablic statystycznych, ilustrujących tezy stawiane przez p. Ch. Dewey'a.

F.

Opinje zagranicy o nowej polskiej taryfie.

Nową taryfę towarową kolei normalnotorowych, położonych w Polsce i Gdańsku, obowiązująca od dnia 1. bm. przyjęły z uznaniem również i zagraniczne koła kupieckie i kolejowe.

Dowodem tego może być artykuł zamieszczony w wydawnictwie wiedeńskiego „Allgemeine Tarifanzeiger". Autor artykułu nazywa system obrany przez taryfę polską znakomitym. Pierwszorzędna firma spedycyjna czeskosłowacka chwali założenia taryfy, jej szczegółową klasyfikację oraz szeroko potraktowane taryfy wyjątkowe.

Szef wiedeńskiego biura taryfowego pisze, iż taryfa polska jest wzorem i przykładem właściwego teoretycznego i praktycznego rozwiązania tak trudnego zagadnienia, jakiem jest zagadnienie taryfowe. Można rzec, że taryfa jest jakby podręcznikiem dla tych, którzy ze sprawami taryfowemi nie mieli sposobności się zapoznać. Zdaniem wspomnianego recezenta, po dokonaniu jeszcze pewnych uzupełnień, będzie można zaliczyć nową taryfę polską do najlepszych taryf europejskich.

Drzewo jodłowe, świerkowe i sosnowe.

Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie podaje następujące ceny średnie targowe w obrocie krajowym loco wagon stacja załadowcza w woj. Lwów, Tarnopol i Stanisławów: drewno jodłowe i świerkowe w stanie okrągłym okorowane: celulozowe do 10 cm. średn. i wyżej 31,50 zł., kopalniane od 10 cm. śr., 1½ m. dług. wyż. 29.— zł., drzewo dłużycowe w całych długościach od 21 do 36 cm. i więcej śr. 37.— zł., drewno klocowe 4 m dług. i wyż. 26 cm śr. i wyż. 33.— zł., klocc zdrowe tartaczne wyłącznie świerkowe są o 10 proc droższe; drewno jodłowe i świerkowe w stanie tartym i ciosane: deski i brusy jodłowe i świerkowe budowlane 3 do 6 m. dług., 10 cm. i wyż. szer., 26, 33, 40 zł., 52 mm. grub 78.— zł., 20 mm. grub. 83.— zł., 13 mm. grub. 93.— zł.; deski i brusy jodłowe z pod piły, wymiary jak wyżej 91, 99, 109 zł., deski i brusy świerkowe z pod piły, wymiary jak wyżej 105, 112 i 122 zł., deski i brusy stolarskie świerkowe lub czyste i półczyste jodłowe wymiary analogiczne 150, 155 i 165 zł., deski i brusy 4-ej klasy świerkowe i jodłowe, wymiary jak wyżej 700, 74 i 80 zł.; deski i brusy świerkowe i jodłowe od 1 m. wzwyż ale poniżej 3 m. są o 33 proc. tańsze; specjalne grubości, szerokości i długości według umowy; kantówki i rygle rżnięte 3 do 6 m. dług., 8×8 i wyż. grube 92 zł., 6—8 m. dług. 99 zł., ponad 8 m. długości według umowy, łaty rżnięte 3—6 m. dług., 26 do 50 mm. grub., 46—62 szer. 105 zł., 1—2½ m. dług. 55 zł., drewno ciosane 3—6 m. dług., w grubościach 16×18 — 55 zł., nad 6—9 m. dług. w grubość ach 16×18 — 68 zł., ponad 9 m. dług. i w grubościach wyższych wedle umowy; drewna sosnowe: kopalniane 10 cm. średn., 1½ m. dług. i wyż. 25 zł., deski i brusy sosnowe budowlane 3—6 m. dług., 10 cm. i wyż. szer., 33, 40, 52 mm. grub. 104 zł.; 13, 20, 26 mm. grub. 90 zł., 16 cm. i wyż. szer., 33, 40, 52 mm. grub. 108 zł., deski i brusy sosnowe stolarskie i nieobrzynane 4—6 m. dług., 16 cm. i wyż. szer., 26, 33, 40 i 52 mm. grub 145 zł.; deski i brusy sosnowe 4-ej kl. są o 25 proc., zaś od 1 m. wzwyż, ale poniżej 3 m. o 40 proc. tańsze; deski specjalnej grubości, szerokości i długości — wedle umowy; kantówki i rygle rżnięte 3—6 m. dług. 8×8 i wyż. długie 120 zł., 6—8 m. dług. 130 zł., ponad 8 m. dług. i o wyższych grubościach — wedle umowy; drewno ciosane 3—6 m. dług. w grubościach 16×18 — 63 zł., od 18—21 i wyż. 68 zł., nad 6—9 m. dług., w grubościach do 16×18 — 80 zł., od 18—21 — 95 zł., nad 9 m. dług., w grubościach wyższych — wedle umowy, deski sosnowe heblowane na pióro i wpust 3—6 m. dług., 10—18 cm. szer. 135 złotych.

Przemysł garbarski.

Wskutek przystąpienia Polski do międzynarodowej konwencji genewskiej od 1. października zniesiono, jak wiadomo, cło wywozowe od wszelkich skór surowych. Otwarcie granicy na wwóz i wywóz skór surowych polepszyła stan polskich garbarni, gdyż pozbawiła taniego surowca garbarnie Austrji i Czechosłowacji. Konkurencyjne przemysły tych państw posiadały dotychczas monopol na zakup skór surowych we własnych krajach i utrzymywały sztuczne ceny surowca poniżej 30 proc. cen światowych.

Surowce dla przemysłu metalowego.

Ceny hurtowe na surowce i artykuły techniczne dla przemysłu metalowego kształtują się w złotych za 1 tonę franco wagon stacja załadowania następująco: surówka Starachowicka (franco wagon huta) Nr. 0 — 220, Nr. 1 — 215, Nr. 2 210, złom żeliwny (fragment lany zagraniczny) 185, żelazo handlowe krajowe 350 + 2 proc., bednarka gorąco walcowana 422.5 + 2 proc., walcówka (drut okrągły od 5½ do 13 mm., kwadratowy od 5¼ do 8 mm.) 383,50, blacha (cena zasadnicza) 432,5 + 2 proc., cienka do 5 mm. 525 + 2 proc., koks karwiński 67, górnośląski twardy i miękki 50,80, węgiel kowalski myty cieszyński 67, górnośląski gruby 40.50, górnośląski kostka 42, dąbrowski gruby 38.10, dąbrowski kostka 39,60, cegła ogniotrwała normalna 135, kopulakowa 150, glina ogniotrwała mielona 60, mączka szamotowa 80, zaprawa szamotowa 70, kamień wapienny 7.

Kapeluszy zagranicznych prawie się nie sprowadza.

Według danych statystycznych import kapeluszy zagranicznych spadł w ostatnich miesiącach do minimum. Przywóz kapeluszy wełnianych ustał zupełnie dzięki temu, że przemysł krajowy pod względem jakości fabrykacji i wykończenia tak dalece się udoskonalił, iż niema najmniejszej potrzeby importu, zwłaszcza, że przemysł nasz pokrywa w zupełności całe zapotrzebowanie rynku. To samo odnosi się do kapeluszy damskich, które wykańczane są w kraju z krajowych materjałów. Natomiast w dziale kapeluszy filcowych (z włosa zajęczego), to aczkolwiek kapelusze krajowe bezwzględnie mogą sprostać wszelkim wymaganiom czasu i mody, import istnieje w dalszym ciągu, jednak w znacznie mniejszym stopniu, aniżeli w latach poprzednich. Przyczyną tego jest przyzwyczajenie pewnych warstw ludności do znanych marek zagranicznych, jak Habig, Borsalino etc.

Utworzenie międzynarodowego kartelu parafiny.

Dzięki staraniom polskich wytwórców parafiny, którzy jak wiadomo, już od kilkunastu miesięcy posiadają swój kartel eksportowy, udało się w pierwszych dniach listopada stworzyć międzynarodowy kartel parafiny. Właściwie nie założono nowej organizacji, lecz odnowiono umowy kartelowe, które obowiązywały w branży parafinowej jeszcze przed wojną. Głównymi kontrahentami są Towarzystwa: Konnklijke - Shell, kontrolowane przez Standard Oil C-o of New-Jersey, Bedford Petroleum C-o, oraz Polski Kartel Parafiny. Przypuszczalnie przystąpi do nowej organizacji również Anglo-Persian Oil C-o, kontrolująca szereg szkockich rafineryj. Wszystkie te grupy przedstawiają około 65 proc. światowej produkcji parafiny, w tem Polska 10 proc. Pozatem spodziewane jest wejście do kartelu Atlantic Refining C-o, która reprezentuje 15 proc. produkcji światowej. W ten sposób osiągnięta by była kontrola światowych rynków parafiny.

Dodać należy, że w roku bieżącym Polska zawarła konwencję z Rumunją i innemi państwami, na mocy której zostały podzielone rynki zbytu, oraz unormowane ceny i warunki sprzedaży parafiny.

Fala bankructw bankowych w Niemczech.

Giełda berlińska została zaalarmowana wiadomościami o całym szeregu bankructw firm bankowych, które nastąpiły w ostatnich dniach. Zawiesiły więc wypłaty Bank Max Müller w Gotha, Bank Porino i Sichel w Kassel (passywa 4 miljony marek), Bank Schirmer w Kassel, Bank Max Michel & Co w Düsseldorfie, wreszcie bank prywatny Sieck et C-o w Hamburgu. Passywa tego ostatniego banku sięgają znacznych sum, poszkodowane są głównie firmy okrętowe.

Przemysł czeskosłowacki żąda ustawy o szpiegostwie przemysłowem.

Związek przemysłowców czeskosłowackich w Gablonz, produkujących znaną biżuterję z kryształów i t. zw. szkieł czeskich, zwrócił się do rządu z żądaniem natychmiastowego opracowania i wydania ustawy ochronnej przeciw szpiegostwu przemysłowemu. Przemysłowcy powołują się na ciężkie szkody, które wyrządzone zostały ich przemysłowi przez podpatrzenie przywłaszczenie tajemnic wyrobu detych pereł i innego rodzaju biżuterji.

W walce o naprawę Konstytucji.

XI.

Myśl zaś o ograniczeniach praw obywatelskich, o podziale obywateli na kategorje, są to eksperymenty najeżone ryzykiem, którego lekceważyć sobie nie można.

Wiem zgóry, że czego ta partja nie głosi, jest zgóry skazane na potępienie. Wiem, że gdyby prawica miała pewność, że Prezydent będzie narodowym demokratą, zgodziłaby się natychmiast na wzmocnienie władzy wykonawczej.

Lewica chce utrwalenia zła.

Obawiam się, czy biorąc wniosek o rewizję Konstytucji, a na t. zw. lewicy nie jestem, nie wyłączając tych, którzy się pod tym wnioskiem podpisali, jedynym człowiekiem, który ten projekt bierze poważnie. Projekt ten dotyka kwestji stosunku władzy wykonawczej i ustawodawczej, ale idzie wprost w przeciwnym kierunku od tego, który uważam za jedynie dla Państwa pożądany. Daje on tylko nowe prerogatywy Sejmowi i konsekwentnie przeprowadza ideę obrądowania Sejmu w permanencji kosztem utraty praw Prezydenta, jakie dotychczas posiadał. Ta permanencja Sejmu idzie aż do granicy, niespotykanej gdzieindziej, że Sejm istnieje właściwie nawet wtenczas, gdy już są zarządzone nowe wybory. Idea ta wynika z przekonania, że im więcej mów, tem więcej szczęśliwości spływa na głowy społeczeństwa.

Silny i trwały rząd — zasadą naczelną.

Rewizja Konstytucji może być mimo niewątpliwie skomplikowanego charakteru tego zagadnienia, rozwiązana bez wstrząsów, jeżeli jako powszechne kryterjum przyjęta zostanie zasada naczelna: utrzymania siły Państwa przez zapewnienie mu silnego i trwałego rządu. Zasadę tą jest przez nas stawiana bez kompromisu. Jeśli temu kryterjum nie zostaną inne zasady podporządkowane, to wtedy oczywiście do żadnego ładu w swarach o ustrój Państwa nie będziemy w stanie dojść. A jeśli podnoszę tę zasadę, jako zasadę naczelną, to kieruje mną nietylko poczucie racji stanu, ale także i wyczucie instynktu szerokich sfer społeczeństwa (oklaski).

Trafny instynkt szerokich sfer.

Dlatego wierzę, że w tych naszych dążeniach opinja społeczeństwa stanie za nami i udzieli nam zupełnego poparcia. Instynkt zdaje sobie sprawę z trudności, jakie przy dzisiejszych stosunkach skomplikowanych daje rządzenie, żąda rzeczy realnych i pragnie być kierowany wśród tych trudności silną ręką. Jeśli parlamentaryzm polski nie daje w swych najbardziej szerokich ramach gwarancji, że tę siłę dać może, jeśli grozi on prawie napewno zawodami pod tym względem, to trzeba się decydować w sposób bezwzględny na ograniczenie szerokich uprawnień parlamentarnych. Tę zasadę trzeba naprzód przyjąć. Bez jej uznania próba redagowania i uzgadniania poszczególnych artykułów Konstytucji nie może dać żadnych realnych wyników. Nie widzę w tej zasadzie żadnych tendencyj antidemokratycznych, idzie ona bowiem w kierunku pragnień mas, a nie przeciwko nim.

Większe czy mniejsze zło?

Nigdy walki o zmianę ustroju Państwa nie były łatwe. Zawsze zmiany odbywały się wśród tarć i walk. Walki te muszą mieć swoje zewnętrzne objawy. Gdybyśmy jednak mieli zaniechać jej dlatego tylko, by druty telegraficzne nie miały tego tematu dla swych depesz, gdybyśmy jej zaniechali tylko dlatego, że te objawy walki może ktoś przy złej woli przedstawiać za dowody rozprzężenia — to byłaby to taktyka najzupełniej błędna. Lepiej jest przejść przez wstrząśnienia, które chwilowo mogą nawet niepokoić, byle w dogodnym dla siebie czasie wyjść na proste drogi (oklaski huczne), a nie mieć na później niebezpieczeństwa, że z powodu błędów ustrojowych okazać się możemy w momentach cięższych bezsilnymi. A jeśli przytem sami nie będziemy pomagać fabrykowaniu alarmujących wieści, to napewno szkody, które z walki tej powstać mogą, będą mniejsze od tych szkód, któreby nam przyniosła rezygnacja z rewizji konstytucji (oklaski).

Zawsze najlepszem rozwiązaniem byłoby, gdyby ta walka odbywała się możliwie na najbardziej ograniczonym odcinku i mogła być jaknajmniej wstrząsająca.

Nasze będzie zwycięstwo!

Takie pragnienie jest również i naszą chęcią. Jeżeli jednak znajdziemy na drodze naszych dążeń o poprawę ustroju Polski trudności w postaci uporu, złośliwych niechęci, rozmyślnego obstrukowania tej sprawy, to nie będzie naszą winą, jeśli ta walka wywoła na większej przestrzeni tarcia (oklaski). Napewno wskutek tego, że w chwilowej konstelacji parlamentarnej niema odpowiedniej arytmetycznej ilości głosów za rewizją Konstytucji idącą w kierunku, jaki uważamy za konieczny dla dobra państwa, nie ustaniemy i nie zrezygnujemy z walki o swe cele, a i te wygramy (huczne i długotrwałe oklaski).

Mam honor należeć do obozu, który wtedy, gdy przystępował do czynnej walki o niepodległość był uważany za garstkę szaleńców, rzucających się z motyką na słońce, a mimo tej niewiary nasze było nakoniec zwycięstwo.

Mam to szczęście, że należę do obozu, który wtedy gdy przystępował do czynnej walki o Niepodległość wierzył w swe własne siły i mimo, że nietylko w głowach dyplomatów istniała linja Curzona, szliśmy po mocarstwowe stanowisko Polski marszami, które wielu ludziom wydawały się ryzykownemi.

W porównaniu z trudnościami, jakie już przezwyciężyliśmy, trudności, jakie zkolei musimy pokonać, by wolnemu i wielkiemu Państwu dać trwałe podstawy organizacyjne, nie zdają nam się być nieprzezwyciężalnemi. W zadaniu naszem kierowani i wspierani jesteśmy przez siłę i wolę tego Człowieka, który był wodzem naszym w walce o Niepodległość i w walce o nasze granice i w walce o godność wielkiego Narodu. (oklaski długotrwałe. Okrzyki „Niech żyje Marszałek Piłsudski!"). W dzisiejszem naszem zmaganiu się o nowy ustrój państwa ten sam człowiek Józef Piłsudski stoi na czele i nasze będzie zwycięstwo.

Koniec.

Pierwszy sezon zimowy w Truskawcu.

Zarząd Truskawca postanowił zadośćuczynić nieustannym naleganiom czynników lekarskich, domagających się uruchomienia Truskawca i w sezonie zimowym i postanowił w roku bieżącym po raz pierwszy otworzyć w Truskawcu sezon zimowy.

Przygotowania do sezonu przeprowadzone zostały możliwie starannie. Zarząd rozporządza odpowiednią ilością doskonale ogrzanych pokoi, restauracja zakładu i klub towarzyski zostały dostosowane w całej pełni do potrzeb sezonu zimowego, podobnie jak łazienki i źródła.

Zarząd Truskawca podjął też starania, by gościom zimowym zapewnić szereg interesujących imprez sportowych i zabaw.

Sezon zimowy uruchomiony zostanie dnia 1 grudnia rb. Większość mieszkań jest już zamówiona. Jest nadzieja, że sezon pójdzie jak najlepiej.

Kuracjuszom, korzystającym z truskawieckiego sezonu zimowego przysługuje prawo do znanych zniżek kolejowych przy wyjeździe z Truskawca, ponadto zaś, celem usprawnienia komunikacji Warszawa—Truskawiec Ministerstwo Komunikacji wprowadza z dniem 1 grudnia 1929 r. wagon bezpośredniej komunikacji Warszawa—Truskawiec.

Polska dla Polaków. Wiara - Ojczyzna - Naród.

„OGNIWO"

miesięcznik popularny.

Dla spraw robotniczych, rzemieślniczych, wiejskich i inteligencji pracującej.

Warszawa — Wilno — Kraków — Katowice — Poznań — Łódź — Kalisz

Wśród czasopism w Polsce wychodzących, brak takiego, któreby za wyłączny cel działalności swojej miało dobro najszerszych warstw pracowniczych społeczeństwa polskiego.

„OGNIWO" — jak sama nazwa wskazuje, będzie jednoczyć, zespalać i godzić wszystkie stany pod hasłem: Wiara — Ojczyzna — Naród.

„OGNIWO" — będzie pismem najzupełniej bezpartyjnem, niezależnem od żadnych grup. Będzie narodowem, ale dlatego, że krzewić będzie umiłowanie Narodu i Wiary, że całemu Narodowi służyć pragnie.

„OGNIWO" — będzie czasopismem społeczno - politycznem, literackiem i naukowem, t. zn. że w „OGNIWIE" znajdzie miejsce każda sprawa społeczna polityczna i gospodarcza, szeroki ogół pracowniczy, polski, obchodząca W artykułach przez ludzi wiedzy pisanych znajdzie Czytelnik bogate wiadomości z tych wszystkich dziedzin nauki, które zainteresować mogą szersze warstwy czytelnicze. Wreszcie bogaty udział ciekawych powieści, nowel i poezji, wolna trybuna, z której każdy i o wszystkiem będzie się mógł wypowiedzieć, wszelkiego rodzaju wiadomości z kraju i z całego świata oraz rady praktyczne w zakresie spraw domowych, porady lekarskie, prawne, podatkowe i ubezpieczeniowe, wkońcu humor i dział rozrywek umysłowych — stworzą wszechstronne, najbogatsze w treść czasopismo.

Waśniom partyjnym, walkom klasowym przez obce, międzynarodowe wrogie siły, rozpalanym, „OGNIWO" przeciwstawia jedność wszechświatową, pracę i wiarę.

Dla Czytelników stałych cenne interesujące premje.

Prenumerata kwartalna tylko 2.25 zł., półroczna 4.50 zł., roczna 8.50 zł którą należy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 66 905.

Prospekty wysyłamy bezpłatnie.

Adres Redakcji i Administracji: KALISZ, Centr. Redakcji Aleja Józefiny 9.

UWAGA: We wszystkich miastach, miasteczkach i osadach w Polsce poszukujemy korespondentów i przedstawicieli.

Każdy Ślązak powinien czytać

Na Straży

Dwutygodnik Organ Wojewódzk. Komitetu Wychowania Fizycznego i Przyspos. Wojsk.

w Katowicach

poświęcony sprawom kultury fizycznej, przysposobienia wojskowego i sportu.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Prenumerata roczna 12,— złotych, kwartalna 3,— złote.

Konto Pocztowej Kasy Oszczędności w Katowicach Nr. 305 300.

Adres Redakcji i Administracji

Katowice, ul. Pocztowa Nr. 11

Telefon Nr. 1360.

Godziny urzędowe od 11 do 1 i od 16 do 19.

Redaktor przyjmuje od godz. 18-tej do 19-tej.

Sprzedaż gruntów.

Z powodu likwidacji majątku firmy „Fabryka Chemiczna Idawelche" sprzedam nieruchomości położone w Katowicach-Ligocie a mianowicie:

1. karta nr. 102 gminy Ligota składająca się z parcel 972/128, 973/128, 974/128, 975/128, 976/128, 977/128 o obszarze 36 ar. 44 m² karta mapy 3, własność w całości Fabryki Chemicznej.

2. karta nr. 110, gminy Ligota składająca się z parcel 405/19 i 406/20 o obszarze 3 h. 01 ar. 70 m² karta mapy 3, własność w całości Fabryki Chemicznej, ślicznie położona, nadająca się na zabudowania fabryczne, lub kolonję budowlaną.

3. Karta nr. 111 gminy Ligota składająca się z parcel 978/116, 979/116, 980/117 o obszarze 08 ar. 70 m² karta mapy 3, własność w całości Fabryki Chemicznej.

4. karta nr. 113, gminy Ligota składająca się z parceli 912/84 o obszarze 1 h. 36 ar. 85 m² karta mapy 3, własność w ½ części (jednej trzeciej) Fabryki Chemicznej.

Oferty należy składać osobno na każdą nieruchomość wyżej od 1—4 wymienione do rąk likwidatora Jana Jeża, ul. Kościuszki nr. 60 w Katowicach do dnia 15 grudn a 1929 r., który udziela również wszelkich informacji w powyższej sprawie codziennie od godziny 16-ej do 20-ej.

NOWOOTWARCIE!

Zawiadamiamy Szanowne Panie o otwarciu gabinetu racjonalnej kosmetyki

„INSTITUTE DE BEAUTE"

w Katowicach, Rynek 8, II piętro oficyna

prowadzone przez dwie rutynowane kosmetyczki z wieloletnią praktyką w pierwszorzędnych gabinetach - - - - warszawskich z dyplomami. - - - -

W zakres naszych czynności wchodzi najświeższemi metodami racjonalne usuwanie zmarszczek, pryszczy, plam, piegów, kurzajek, brodawek, trądziku, łojotoku i innych wad skóry, umiejętne upiększanie, trwałe - - i nieszkodliwe uciemnianie brwi i rzęs. - -

Grand - Restaurant

wł. L. Naleppa.

Katowice, ul. Kościuszki 38, Telefon 1492.

We wtorek, 3-go i środę 4 grudnia 1929

Wielkie świniobicie

Od wtorku o godz. 6 wieczorem mięso z kotła i kiszki. — Sprzedajemy kiełbasę również poza dom. Specjalność półmiski. Najuprzejmiej zaprasza Gospodarz.

Sala parkietowa na kilka dni karnawałowych jeszcze wolna.

Fabryka wyrobów metal. i zabawek dziecinnych

Poleca: Gwizdki w 12 gatunkach, nakrycia stołowe dziecinne i serwisy, karbówkę do włosów w dobrym gatunku, łopatki branzoletki, wagi dziecinne, kolebki blaszane z aleczkami lichtarzyki choinkowe i t. p.

JULJAN SZAJA

Częstochowa — Koszarowa nr. 21 a

Na żądanie wysyłam cennik oraz wzory.

Firma Składnica Wyrobów Krajowych właśc. dr. W. Färber, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 4, wniosła do tut. Sądu podanie o udzielenie jej odroczenia wypłat po myśli rozp. Prez. R. P. z dnia 6 marca 1928 r. Celem rozpoznania sprawy wyznacza się w tut. Sądzie Grodzkim termin na dzień 20 grudnia 1929 r. o godz. 10-ej przed południem pokój 58. Wierzyciele wymienionej firmy mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. Sąd Grodzki w Katowicach.

Firma Manufaktura właśc. L. Rottenberg, Katowice, ul. Młyńska 19 wniosła do tut. Sądu podanie o udzielenie jej odroczenia wypłat po myśli rozp. Prez. R. P. z dnia 6 marca 1928 r. Celem rozpoznania sprawy wyznacza się w tutejszym Sądzie Grodzkim termin na dzień 17 grudnia 1929 o godz. 10-ej. Wierzyciele wymienionej firmy mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. Sąd Grodzki w Katowicach.

Transporty

kilkoma autami ciężarowemi przeprowadza firma

Wybraniec i Ska, Katowice

Damrota 10, telefon 1253 i 3053.

„FUTRA"

Pierwszorzędna pracownia kuśnierska

M. Rotblum, Król-Huta Rynek 5

Poszukuje się panny do praktyki.

Felzytyn i Trocal?

FUTRA

Damskie i męskie futra

w wielkim wyborze, jak również wszelkie przeróbki, kołnierze etc. wykonuje według najn. modeli, po cenach bezkonkurencyjnych.

Zakład kuśnierski Katowice, ulica Szopena 2 Vis a vis PKO. Telefon 1011.

Maszyny do szycia

Motocykle i rowery marki „Opel"

Patefony z płytami najlepszych marek zagranicznych z wieloletn. gwarancją. Srzedaż za gotówkę i na raty na dogodnych warunkach. Uwaga: Nieumiejącym nauka szycia i haftowania darmo!

Blitz i ska Katowice

ul. Mielęckiego 8 (drugie podw.)

Nadszedł zwiastun jesieni i zimy

KATAR

nosa, krtani i chrypka

diatego poleca się

PINOMETHYL

zarejestr. w Minist. spr. wewn. p. Nr. 11981 w państw. Urzędzie patent p. Nr. 18236

Pinomethyl używa się przy ostrym katarze, nosa, krtani i chrypce - usuwa następstwa, i jest środkiem dróg oddechow.

Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce i w Gdańsku.

Cena zł. 1.75.

Truskawiec-Zdrój

Sezon zimowy od 1 grudnia br.

Znakomite warunki leczenia i wypoczynku

Mieszkanie należy zamawiać naprzód i tylko przez

Zarząd Zdrojowy

Inżyniera dyplomowanego

hutnika z praktyką conajmniej kilkuletnią w stalowniach, jako asystenta ruchu stalowni elektrycznej poszukują Zakłady hutnicze na Górnym Śląsku.

Reflektuje się na siłę młodą, energiczną, posiadającą obywatelstwo polskie oraz znajomość języka polskiego i niemieckiego.

Do podań należy dołączyć uwierzytelnione odpisy świadectw, życiorys i referencje. Należy również podać wysokość żądanych poborów, jakoteż termin możności objęcia posady.

Termin wnoszenia podań do dnia 15 grudnia br. Oferty pod Nr. 5527 do „Polski Zachodniej" w Katowicach.

Pierwszorzędny Zakład Malarski

FLORJANA WIECZORKA

Katowice, ulica Marjacka Nr. 33

wykonuje wszelkie prace w zakres malarstwa wchodzące wedle najnowszych wzorów malarstwa polskiego i zagranicznego, wedle szablonów oraz ręcznie, natryskowe i t. d., wykonanie prac obejmujące malowanie lokali rozrywkowych, salonów, pokoi i t. d., zadowoli nawet wymagania największych estetów, o czem świadczą liczne podziękowania wybitnych osób :: :: :: :: reprezentantów i t. d. :: :: :: ::

Ceny niskie konkurencyjne! Wykon. pierwszorzędne!

Wypełnić, wyciąć i przesłać do Urzędu Pocztowego!

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy na **miesiąc grudzień** wychodzący w Katowicach dziennik

Polska Zachodnia.

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy.

Należytość 3.— zł zapłacono.

Pieczęć: Podpis urzędnika

Posad poszukują

Panienka

lat 17 z ukończonym kursem handlowym, stenografją polską, pisząca na maszynie, z dużą praktyką biurową, pragnie zmienić posadę. Łaskawe oferty do „Polski Zachodniej" pod „Sumienna Praca"

Ślązaczka

pisząca na maszynie, ukończyła szkołę handlową, z dobrym językiem polskim i niemieckim poszuk. posady jako początkująca od zaraz. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Kat. Zw. Polek ul. Pocztowa 11 parter na lewo pod „N".

Służąca

do wszystkiego z Małopolski, lat 22, pragnie na Śląsku przyjąć posadę od zaraz tylko do polskiego domu. Zgłoszenia pisemne proszę kierować do Kat. Zw. Polek ul. Pocztowa nr. 11 parter na lewo dla „Zofji K."

Młodzieniec

lat 17 poszukuje posady jako biurowy z 2-letnią praktyką biurową, ukończył kursa stenografji, korespondencji i pisania na maszynie. Łaskawe oferty skierować pod E. Danielak, Katowice, Wojewódzka 18 IV. p

Młodzieniec

lat 17 poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej, ukończył kursa stenografji, korespondencji i pisania na maszynie. Ukończył 4 klasy gimnazjum. Oferty kierować pod Wilhelm Dziura, Piotrowice Śl., Sienkiewicza 22.

Ślązaczka

lat 17 z praktyką w biurze budowlanem piszącą biegle na maszynie z język. polskim i niemieck. szuka zajęcia od zaraz. Zgłosz. z grzeczności przyjmuje Kat. Związek Polek ul. Pocztowa nr. 11 parter na lewo pod „Ania".

Praczka

szuka roboty na dniówki. Łask. zgłoszenia do Adm. pod „Praczka".

Panienka

inteligentna poszukuje praktyk. biurowej na skromn. warunkach. Zgłosz. pod „Alina" do Admin. Polsk Zachod.

Wolne posady

Photomoton

3 Maja nr. 3 poszukuje ładnej, dobrze zbudowanej panienki do asystencji przy aparacie. Zgłoszenia od 10—12.

Młodszego kupca

poszukuje od 1. I. 1930 do sklepu kolonjalnego i mięsnego na większą wioskę blisko Katowic. Of. z świad. i pod. warunków do Polski Zach. „OO."

Posade

najłatwiej otrzymasz, ukończywszy najlepsze kursy samochodowe Inż. Kleber i Studencki, Król. Huta, Katowicka 19. Inż. Kleber Sosnowiec, ul. Warszawska 22. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Wpłaty ratami. Zapisy codziennie.

Kto udzieli

konwersacji niemieckiego wzamian za rosyjski lub polski język. Oferty do Polsk. Zachodn. Jagiellońska 5 pod „Konwersacja"

Kupna

Strugarkę

jedną lub trzystronną dobrze utrzymaną kupię zaraz. Of. do „Polski Zach." pod „BB."

Sprzedaże

Maszyna

do pisania 250.— zł i **Pianino**

tanio do sprzedania. Katowice Rynek 8. I. p. Telefon 10-13.

Mały domek

w Dąbrówce małej z stodołką i placem budowlanym 9 ar. 32 m² jest natychmiast do sprzedania. P. Kraiczyk, Brzeziny Śl. ul. Mielęckiego 7.

Unieważnienia

Unieważniam

zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Pszczyna na nazwisko Paweł Moroń.

Matrymonjalne

Najpewniej najdyskretniej kojarzy małżeństwa największe biuro Marcinowa, Złoczów, Kościuszk. 9 Informacje za nadesłaniem złotego znaczkam

Różne

Maszyny do pisania

rachowania fachowo i solidnie naprawia Remont zakład mechaniczny Katowice ul. Dąbrowskiego 9. tamże używane maszyny do pisania, okazyjnie.

Architekt i budowniczy

poleca się pp. kolegom, właścicielom realność do wykonywania ostatecznych obliczeń budowy, planów i kosztorysów, oraz sprawdza rachunki budowlane na bardzo przystępnych warunkach Adres wskaże Administracja „Polsk Zachodniej"

Zakopane

Hot. Pensjonat „Maraton" nowowybudowany o 50 pokojach. Nowoczesny komfort. Tarasy, werandy. Kuchnia wykwintna Ceny przystępne Prowadzony we własnym zarządzie. W. Rozmusowa.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe. Korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa. Żórawia 42 s. — Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisown., oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów.

Szkoła Tańca w Król. Hucie

pl. Gimnazjalna 1. Prof. Śliwskiego przyjmuje wpisy na nowe kursa, osobne kółko szkolne codziennie od godz. 6 wiecz.

Zakopane

droga do Białego, **Willa „Nalecz"** nowowybudowana willa od dnia 15-go grudnia poleca pokoje. Nowoczesny komfort, woda zimna i ciepła w pokojach. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne

Filmowe

zdjęcia w Krakowie! Cykl obrazów „Legenda Wawelu", Sielanka, plant krakowskich" „Awionetka miłość" itd.) nakręca wytwórnia kinem. fotograficzna „H-B-Film" z Warszawy pod dyrekcją reżyserją dyr. H. Bogoszta. Piękne dane i panowie, artyści szkoleni i nieszkoleni, potrzebni! Szkolenie bezpłatne! Zgłoszenia, fotografia, znaczek na odpowiedź: „EMPEFILM" Kraków XI.

Narciarze!

Spodnie, buty, wiatrówki, narty najnowsze fasony, wysyła za pobraniem po cenach fabrycznych Magazyn Sportowy Stanisława Kopytki, Zakopane. Na żądanie prospekty.

Ogłoszenie.

Przy ofertach szyfrowanych nie należy załączać oryginalnych świadectw lub uwierzytelnionych odpisów. Za zagubione świadectwa załączone przy szyfrowanych ofertach, nie bierzemy żadnej odpowiedzialności.

Administracja „Polski Zachodniej"